Chojniczanie w podróży

Historia Chojnic

Wspieramy lokalny biznes

ZAMÓW PIZZĘ
A WRAZ Z ZAMÓWIENIEM
PRZYWIEZIEMY CI NAJNOWSZY NUMER
chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

MAJ 2020 Nr 05/2020 (93) www.chojniczanin.pl GAZETA BEZPŁATNA

EUROSTANDARD
odwiedź Nas, bo Warto!
DRZWI • PODŁOGI • BRAMY
Topole 20 k/Chojnic
tel. 52 397 65 99 kom. 602 679 535
e-mail: biuro@eurostandard.pl
www.eurostandard.pl

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

PODŁOGI

DRZWI

BRAMY
i NAPĘDY

Doradzimy - Zamontujemy!

EUROSTANDARD
odwiedź Nas, bo Warto!

ZAMÓW POMIAR: 728 575 978

www.eurostandard.pl

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin. pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin. pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta, Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Stypendia kulturalne w powiecie

Przez to zamieszanie z karonawirusem w poprzednim numerze Chojniczanina.pl zapomniałem przekazać państwu bardzo dobrą wiadomości. Dobrą szczególnie dla twórców kultury z powiatu chojnickiego.

Stypendia kulturalne Burmistrza Chojnic, które są realizowane w mieście, pokazały jak bardzo była potrzebna taka forma aktywizacji twórców. Kiedy jeszcze byłem radnym miejskim pracowaliśmy w komisji kultury nad treścią tamtej uchwały, a potem po jej uchwaleniu, kiedy będąc w komisji stypendialnej brałem udział w ocenie pierwszych projektów, nikt z nas nie przewidywał tak pozytywnych jej skutków. Po kilku latach działania uchwały, stypendia kulturalne w mieście okazały się wielkim sukcesem. Ujawniło się wielu twórców, którzy bez tego narzędzia nie mieliby okazji zaistnieć. Program miejski okazał się tak wielkim sukcesem, że w końcu w Chojnickim Centrum Kultury zabrakło terminów na wystawy dla artystów, którzy zostali stypendystami burmistrza miasta.

Kiedy w 2018 roku zostałem Radnym Rady Powiatu i jednocześnie Przewodniczącym Komisji Kultury Sportu i Promocji i zapoznałem się z działalnością grantowo-stypendialną starostwa stwierdziłem, że owszem stypendia sportowe Starosty są ale stypendia kulturalne już nie. Istniała owszem możliwość przyznania nagrody za wybitne osiągnięcia dla twórcy kultury, ale nie było uchwały stypendialnej, która tak jak w mieście zachęcałaby do kompleksowego zaprezentowania swojej twórczości, a przede wszystkim pomogła finansowo w jej realizacji.

Ponad to uchwała miejska niestety zastrzega, że stypendium burmistrza można przyznać tylko mieszkańcowi miasta Chojnice. Dlaczego więc mieszkaniec Chojniczek czy Charzykowy ma być pokrzywdzony tylko dlatego, że mieszka w podchojnickiej sypialni, dlaczego pokrzywdzony ma być inny mieszkaniec powiatu, tylko dlatego, że pozostałe gminy powiatu chojnickiego, z niewiadomych przyczyn, nie mają podobnych jak, gmina miejska Chojnice, aktów prawnych?

Dlatego na posiedzeniu komisji, której przewodniczę, w dniu 18 marca 2019 r. zgłosiłem wniosek o opracowanie i w konsekwencji podjęcie powiatowej uchwały stypendialnej. Wniosek mój poparli wszyscy uczestniczący w posiedzeniu członkowie komisji: Jarosław Schumacher, Mariusz Paluch, Marek Szmagliński i Eugeniusz Wirkus.

Jedenaście długich miesięcy uchwała wałkowała się w „trzewiach powiatu" by w końcu, w trakcie XII sesji Rady Powiatu - 27 lutego 2020 r. ujrzeć światło dzienne. Uffff.

Jako radny powiatowy nie „prześcigam" się z innymi radnymi w ilości „zapytań" i „interpelacji" na temat „3" dziury w „4" drodze powiatowej. Przedstawienie potrzeb twórców kultury z terenu powiatu, inicjatywa uchwałodawcza i w konsekwencji powstanie aktu prawa lokalnego – uchwały Rady Powiatu, skutkującej możliwością przyznawania stypendiów dla twórców kultury powiatu chojnickiego, uważam jednak za swój pierwszy - mały sukces w tej kadencji.

Mimo, trwającego obecnie bardzo trudnego dla ludzi kultury okresu, zachęcam twórców kultury z powiatu chojnickiego do działań twórczych. Zapewniam, że każdy złożony wniosek o stypendium zostanie wnikliwie rozpatrzony i w miarę posiadanych środków finansowo wsparty.

Przewodniczący
Komisji Kultury, Sportu i Promocji
Powiatu Chojnickiego
Jacek Klajna

Nowa strona internetowa dla przedsiębiorców

Samorząd Województwa Pomorskiego uruchomił 20 kwietnia stronę internetową dla przedsiębiorców i firm z naszego regionu, które zostały dotknięte skutkami epidemii. Strona ma być narzędziem skupiającym informacje o wszystkich formach dostępnego obecnie wsparcia. Strona jest dostępna pod adresem **pomocdlafirm.pomorskie.eu.**

Na stronie dostępne są informacje na temat wsparcia dla firm oferowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w postaci dopłat do wynagrodzeń pracowniczych w okresie przestoju ekonomicznego lub obniżonego wymiaru czasu pracy w sytuacji spadku obrotów gospodarczych.

Strona pomocdlafirm.pomorskie.eu to również miejsce, gdzie można uzyskać informacje jak skorzystać ze wparcia oferowanego przez Pomorski Fundusz Pożyczkowy oraz Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych m.in. w ramach środków w wysokości 80 mln zł wygospodarowanych przez samorząd województwa dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Środki te pomogą ograniczyć społeczne i gospodarcze straty związane z epidemią COVID-19, z której skutkami borykają się pomorscy przedsiębiorcy oraz ich pracownicy.

Poprzez stronę istnieje możliwość wyszukania dedykowanego wsparcia dla przedsiębiorstw w zależności od wielkości a także uzyskania informacji na temat instrumentów prawnych w zakresie wsparcia firm czy kancelarii prawnych i podatkowych udzielających pomocy w zakresie wypełniania wniosków.

Uruchomiono też na Facebooku specjalną „Tablicę Ogłoszeń" Pomoc dla firm! Pomorskie. Tablica dedykowana jest przedsiębiorcom oferującym określone produkty np. z krótkim terminem przydatności oraz tym szukającym określonych produktów czy współpracy w zakresie uruchomienia konkretnej produkcji. Tablica ogłoszeń na Facebooku jest dostępna pod adresem: https://www.facebook.com/groups/1116442035388176

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Pomoc dla firm
#KORONAWIRUS

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych

Zakład Zagospodarowania Odpadów Nowy Dwór Sp. z o.o. informuje, że z dniem 02.05.2020 r. uruchamia ponownie Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych dla mieszkańców miasta Chojnice.

Jednocześnie informujemy, że w miesiącach maj i czerwiec 2020 r. punkt PSZOK będzie czynny wyłącznie w soboty w godz. 6:00 -14:00.

W/w terminy przyjmowania odpadów do punktu PSZOK są podyktowane zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańców miasta i pracowników zakładu, ponieważ nadal obowiązuje stan epidemii w kraju związany z rozpowszechnianiem się koronawirusa SARS-Co-2, który wywołuje chorobę COVID-19.

Osoby dostarczające odpady do PSZOK muszą bezwzględnie mieć ubrane środki ochrony osobistej (rękawiczki oraz zasłonięte usta i nos). W przeciwnym przypadku odpady dostarczone przez osoby nie posiadające w/w zabezpieczenia nie będą przyjęte do punktu PSZOK.

Dezynfekcja pojemników.

W związku ze stanem epidemii oraz w trosce o bezpieczeństwo zarówno mieszkańców jak i pracowników spółki, Zakład Zagospodarowania Odpadów Nowy Dwór od 24 kwietnia 2020 r. przeprowadza dezynfekcję pojemników na odpady komunalne. Po opróżnieniu pojemników, pracownicy za pomocą specjalistycznego sprzętu rozprowadzają środek dezynfekujący na powierzchni i w środku pojemników, ze szczególnym uwzględnieniem uchwytów i klap. W najbliższym czasie dezynfekcji zostaną poddane kolejne pojemniki z terenu obsługiwanego przez spółkę. Prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość dla ekip przeprowadzających dezynfekcję.

W tym trudnym dla nas wszystkich czasie, chcemy w ten sposób włączyć się w walkę z koronawirusem. Jesteśmy świadomi zagrożenia jakie mogą stanowić zakażone odpady. Zachęcamy raz jeszcze do zapoznania się z wytycznymi dotyczącymi postępowania z odpadmi w czasie epidemii, które są dostępne na naszej stronie internetowej.

https://www.zzonowydwor.pl

Co z tymi wyborami?

No właśnie - co z tymi wyborami?

Dzisiaj - *2 maja*- rząd konsekwentnie planuje termin wyborów prezydenckich na dzień 10 maja. Co prawda w przestrzeni publicznej pojawiają się bardziej realne terminy: 17 lub 23 maja, ale nadal brak jest właściwego aktu prawnego. I tu jest prawdziwy szkopuł. Skoro Rzeczypospolita jest demokratycznym państwem prawnym (art. 2 konstytucji), a organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa (art. 7 konstytucji) to jak można zaplanować i zrealizować „wybory korespondencyjne" dla których nie ma właściwego aktu prawnego?

Być może kończyłem Wydział Prawa i Administracji UMK w Toruniu wtedy kiedy prawo było jeszcze prawem. Być może, niewłaściwie interpretuje art. 8: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej". Tylko, tak po prawdzie, jak można inaczej interpretować ten zapis?

Jak były 3 tys . zakażonych zamknięto lasy, jak było 8 tys. zakażonych otwarto lasy. Jak pandemia się rozwijała zamknięto galerie, jak osiągnięto poziom 13 tys. zakażonych, otwarto galerie, a o zgrozo 6 maja planuje się, stworzyć pozory normalności, przed wyborami uruchomiając przedszkola. Skoro zamknięto nas wszystkich w domach, a COVID-19 jest podobno najbardziej zaraźliwym wirusem w historii ludzkości, to jak można otworzyć przedszkola gdzie jedno zainfekowane dziecko, dzieląc się zabawkami i buziakami, jest w stanie zarazić kolejne 20 rodzin.

Ciężko jest żyć w tym kraju kiedy się logicznie myśli. Ale pamiętajcie, że po nocy zawsze przychodzi dzień.

Jacek Klajna

Reklama

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

01 kwietnia
Rząd ogłosił wprowadzenie „Tarczy Antykryzysowej". To pakiet rozwiązań, który ma za zadanie pomóc polskim firmom i ich pracownikom w przejściu przez kryzys wywołany pandemią koronawirusa.

01 kwietnia
Fabryka materaców Relaks w Topoli poinformowała, że w celu ograniczenia strat spowodowanych załamaniem się łańcucha dostaw oraz ograniczeniami kadrowymi związanymi z występowaniem pandemii Covid-19 (Koronawirus) od 1 kwietnia 2020 roku, tymczasowo ulega zamknięciu zakład w Chojnicach i Zielonej Górze.

01 kwietnia
Podczas zgromadzenia wspólników ZGM w Chojnicach podjęto decyzję, iż osoby fizyczne i prowadzące działalność gospodarczą będą miały umorzone czynsze w wynajmowanych przez siebie lokalach użytkowych.

01 kwietnia
W związku z wprowadzonym stanem epidemii od dnia 01.04.2020 r. (środa) wszystkie kursy realizowane przez PKS Chojnice Sp. z o.o. zostały zawieszone do odwołania.

02 kwietnia
Na portalu społecznościowym facebook utworzono grupę otwartą „Chojnicki razem!", której celem jest wzajemna pomoc wszystkim osobom, które prowadzą działalność gospodarczą oraz zjednoczenie wszystkich firm powiatu chojnickiego do wspólnego działania, do wzajemnej pomocy i do wspierania. Z grupy można dowidzieć się m.in. która knajpka, restauracja dowiezie do klienta ciepły posiłek, który zakład usługowy jest zamknięty, a który oferuje pomoc w dowozie np. zakupów osobie starszej.

03 kwietnia
W trosce o zdrowie i bezpieczeństwo podczas epidemii, dyspozycją Premiera RP, Lasy Państwowe, wprowadziły tymczasowy zakaz wstępu do lasów. Zamknięte pozostały też Parki Narodowe.

06 kwietnia
Chojnickie markety LIDL i wybrane sklepy Biedronka przeszły na system pracy całodobowej by rozładować kolejki tworzące się przed świętami.

06 kwietnia
Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Chojnicach uruchomiła dodatkowe dyżury telefoniczne psychologów i psychoterapeutów dla osób nie potrafiących sobie samodzielnie poradzić ze strachem wywołanm możliwością zakażenia, lękiem o przyszłość, możliwością utraty pracy oraz nadchodzącym kryzysem gospodarczym.

08 kwietnia
Rozpoczęło się pobieranie wymazów od grupy pracowników podchojnickiego Polcomu. 2 kwietnia okazało się, że jeden z pracowników firmy jest zakażony koronawirusem. Pracownicy firmy Polcom Modular od tego dnia przebywali na kwarantannie.

08 kwietnia
Miasto i gmina Chojnice, Burmistrz Arseniusz Finster i Wójt Zbigniew Szczepański podjęli decyzję o dodatkowym wsparciu chojnickiego szpitala w przygotowaniach do walki z pandemią. Samorządy solidarnie przekazały po 100 tys. zł. Pieniądze pochodzą z zarządzania kryzysowego gmin miejskiej i wiejskiej.

09 kwietnia
Odbyła się pierwsza telekonferencja starosty chojnickiego Marka Szczepańskiego z włodarzami poszczególnych gmin. Tematem były wspólne zakupy maseczek, rękawiczek i środków higieny, powiatowa tarcza antykryzysowa oraz organizacja miejsc do izolacji.

09 kwietnia
Minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformował, że od 23 kwietnia wchodzi obowiązek zakrywania nosa i ust w przestrzeni publicznej. Do 19 kwietnia przedłużone zostały obostrzenia dotyczące galerii handlowych, kin, teatrów, zakładów fryzjerskich i punktów usług. Również szkoły będą zamknięte do 26 kwietnia. Egzaminy maturalne i ósmoklasistów zostały przesunięte.

09 kwietnia
Zbyt duża liczba wiernych podczas nabożeństwa była powodem interwencji policji na mszy świętej w Charzykowach. W związku z tym zdarzeniem zostało wszczęte postępowanie o wykroczenie.

10 kwietnia
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uruchomił realizację programu „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi". W ramach Modułu III tego programu wprowadzona została możliwość uzyskania pomocy finansowej w wysokości 500 zł miesięcznie, dla osób niepełnosprawnych, które po 9 marca utraciły możliwość korzystania z opieki świadczonej w placówce rehabilitacyjnej.

10 kwietnia
Wielki Piątek upamiętnia śmierć Jezusa Chrystusa. W tym roku ze względu na epidemię i związane z nią ograniczenia, wierni nie wzięli udziału w adoracji krzyża w chojnickich świątyniach.

10 kwietnia
Rozpoczęła się dezynfekcja miejsc publicznych, w tym przystanków autobusowych. Działanie realizowała chojnicka OSP i Spółdzielnia Socjalna TUR.

10 kwietnia
Chojnickie Centrum Kultury uruchamiło akcję #MójDom Kultury, mającą zachęcić artystów, profesjonalistów jak i amatorów, do dzielenia się swoją twórczością w okresie powszechnej kwarantanny.

10 kwietnia
Powiatowy Inspektor Sanitarny opublikowała informację z dnia 10 kwietnia 2020 roku, godzina 14:00 związaną z COVID-19 (zapaleniem płuc spowodowane nowym koronawirusem SARS-CoV-2) w powiecie chojnickim: liczba osób poddanych kwarantannie - 452, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym – 454, liczba osób, u których stwierdzono wynik dodatni – 0.

14 kwietnia
Przy chojnickim szpitalu powstała polowa izba przyjęć. Namiot pneumatyczny rozłożyli druhowie OSP Chojnice. Głównym zadaniem polowej izby przyjęć jest ograniczenie ewentualnych zakażeń koronawirusem personelu i pacjentów w szpitalu niezakaźnym, jakim jest Szpital Specjalistyczny w Chojnicach.

14 kwietnia
Rozdysponowano pierwszą partię maseczek dla seniorów. Chojnicki ratusz wydał 3 tysiące maseczek ochronnych dla chojniczan w wieku 60 lat i więcej. W sumie Ratusz rozdysponował w kwietniu 20 tysięcy zamówionych maseczek.

16 kwietnia
Zaczął obowiązywać nakaz zasłaniania ust i nosa. Każda osoba w miejscu publicznym musi nosić maseczkę, szalik czy chustkę, którą zakryje zarówno usta, jak i nos. Obowiązek dotyczy wszystkich, którzy znajdują się na ulicach, w urzędach, sklepach czy miejscach świadczenia usług oraz zakładach pracy.

16 kwietnia
O godz. 11.00 upłynął dodatkowy termin na zgłaszanie się kandydatów do pracy w komisjach wyborczych na wybory prezydenckie. Do prac w komisjach wyborczych w mieście Chojnice zgłosiło się 58 osób, a w gminie Chojnice - 38 osób. Tymczasem w każdym z tych samorządów do przeprowadzenia wyborów potrzeba około 130 członków komisji.

17 kwietnia
Chojnicka firma MTB wyprodukowała i użyczyła chojnickiemu szpitalowi, całkowicie za darmo, specjalistyczny moduł medyczny do segregacji pacjentów. To rodzaj wysokiej klasy kontenera, w którym medycy będą mogli dokonywać wstępnej segregacji pacjentów. Obiekt jest warty pół miliona złotych, a dla MTB jest wyrazem wdzięczności za poświęcenie służb medycznych.

19 kwietnia
Jednostka OSP Charzykowy przeprowadziła dekontaminacje na terenie Charzyków. Dezynfekowane były przystanki autobusowe, ławki, kosze na śmieci, a także pomosty nad jeziorem.

20 kwietnia
Zniesiony został zakaz wstępu do lasów i parków. Można wchodzić do lasów i parków, a także biegać i jeździć na rowerze. Nadal nie można korzystać z umiejscowionych w tych miejscach placów zabaw, czy siłowni pod chmurką.

20 kwietnia
Około godz. 13.00 do Urzędu Skarbowego w Chojnicach wpłynął mail z informacją o podłożeniu ładunku wybuchowego. Na miejscu pracowała m.in. Nieetatowa Grupa Rozpoznania Minersko - Pirotechnicznego. Z budynku ewakuowało się około 60 osób. Alarm był fałszywy.

20 kwietnia
Powiatowy Inspektor Sanitarny opublikowała informację z dnia 20 kwietnia 2020 roku, godzina 14:00 związaną z COVID-19 (zapalenie płuc spowodowane nowym koronawirusem SARS-CoV-2) w powiecie chojnickim: liczba osób poddanych kwarantannie - 190, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym – 193, liczba osób, u których stwierdzono wynik dodatni - 1

20 kwietnia
Michał Karpiak z Fundacji Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej poinformował, że w tym roku, z powodu pandemii koronawirusa, nie będzie festiwalu InterTony. Być może InterTony uda się w tym roku przygotować w formie transmisji w internecie.

20 kwietnia
Ruszyły roboty wykończeniowe w świetlicy socjoterapeutycznej przy ul. Dworcowej, która pierwotnie miała być gotowa we wrześniu ubiegłego roku. Zadanie jest realizowane w ramach projektu "Rewitalizacja dzielnicy Dworcowej". Opóźnienie wynika z tego, że poprzedni wykonawca opuścił plac budowy i potrzebny był kolejny przetarg.

21 kwietnia
Departament Rozgrywek Krajowych Polskiego Związku Piłki Nożnej poinformował, że pomiędzy 30 maja a 6 czerwca planuje się wznowienie rozgrywek w pierwszej i drugiej lidze. Piłkarze Chojniczanki mają wrócić na boiska i dokończyć sezon.

22 kwietnia
Ok. godz. 23.00 czterech strażaków wyjechało z chojnickiej jednostki, by pomóc w gaszeniu pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym. Ratownicy zabrali ze sobą duży wóz mogący pomieścić osiem ton wody, oraz terenówkę z pompą o dużej wydajności i linią wężową.

24 kwietnia
Rząd poinformował, że przedłużone zostaje zamknięcie szkół, przedszkoli i żłobków oraz ograniczenie prowadzenia działalności dydaktycznej na uczelniach – do 24 maja br. Egzamin ósmoklasisty będzie przeprowadzony od 16 do 18 czerwca br. Egzaminy maturalne pisemne rozpoczną się 8 czerwca. Nie będzie w tym roku egzaminów maturalnych ustnych.

24 kwietnia
Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster przeprowadził pierwszą telekonferencję dla mieszkańców miasta poprzez portal społecznościowy Facebook. Można było zadawać pytania w czasie rzeczywistym.

25 kwietnia
Miejska Biblioteka publiczna poinformowała, że zaplanowana na sobotę 25 kwietnia 2020 roku VII Noc w Bibliotece nie odbędzie się. Akcja zorganizowana zostanie jesienią. Konkursy ogłoszone w ramach Nocy zostały przeniesione.

27 kwietnia
Na stronie internetowej MBP ukazał się 31 numer kwartalnika chojnickiego. Z powodu epidemii koronawirusa nie odbyła się zwyczajowa promocja w czytelni.

28 kwietnia
W Technikum Mundurowym BZDZ w Chojnicach odbyło się zorganizowane z inicjatywy Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, spotkanie informacyjne dla kandydatów do służby w policji.

29 kwietnia
Powiatowy Inspektor Sanitarny opublikowała informację z dnia 29 kwietnia 2020 roku, godzina 14:00 związaną z COVID-19 (zapalenie płuc spowodowane nowym koronawirusem SARS-CoV-2) w powiecie chojnickim: liczba osób poddanych kwarantannie – 208, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym – 208, liczba osób, u których stwierdzono wynik dodatni - 1.

29 kwietnia
Rząd poinformował, że wkraczamy w drugi zapowiadany etap znoszenia ograniczeń związanych z COVID-19. Po majówce otwarte zostaną centra handlowe, sklepy budowlane będą czynne w weekendy, a hotele wznowią działalność.

30 kwietnia
Odbyła się XIII sesja Rady Powiatu Chojnickiego VI kadencji. Ze względu na stan epidemii i konieczność zachowania środków bezpieczeństwa sesja odbyła się bez udziału publiczności i mediów. Radni zapoznali się z „Oceną stanu bezpieczeństwa na terenie Powiatu Chojnickiego w 2019 roku" z udziałem „zdalnym przez Internet" powiatowych służb, inspekcji i straży.

30 kwietnia
Starosta Chojnicki Marek Szczepański poinformował, że most zwodzony w Swornegaciach zostanie otwarty na 1 maja. Godziny otwarcia zwodzonego mostu będą następujące: 9.00 – 9.20, 12.00 – 12.20, 15.30 – 15.50, 19.00 – 19.20.

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Chojnice informuje, iż w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa Urząd Miejski w Chojnicach jest zamknięty dla interesantów.

1. Urząd Stanu Cywilnego w Chojnicach przyjmuje tylko i wyłącznie wnioski z zakresu rejestracji stanu cywilnego.
2. Wydział Spraw Obywatelskich przyjmuje wnioski z zakresu ewidencji ludności i dowodów osobistych.
3. Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska przyjmuje wnioski z zakresu:
   · świadczenia usług komunalnych,
   · wydawania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wydawanej na podstawie ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych,
   · wydawania decyzji na usunięcie drzew lub krzewów wydawanej na podstawie ustawy z dnia 16.04.2004 r. o ochronie przyrody,
   · wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji wydawanej na podstawie ustawy z dnia 03.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko.
4. Wydział Planowania Przestrzennego przyjmuje wnioski z zakresu decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego wydawanych na podstawie ustawy z dnia 27.03. 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Interesanci są przyjmowani jedynie w sytuacjach, kiedy kontakt osobisty jest nieodzowny, po uprzednim telefonicznym ustaleniu godziny przyjęcia interesanta. Realizacja prawa wglądu do akt sprawy realizowana jest w drodze elektronicznej, poprzez wysłanie scanu na adres emailowy wskazany we wniosku. Ustalenie terminu i godziny przyjęcia interesantów następuje:

Urząd Stanu Cywilnego w Chojnicach tel.52 3971800 wew. 34, 30, 56 lub telefon komórkowy 500-825-087. Adres email: usc@miastochojnice.pl.

Wydział Spraw Obywatelskich tel. 52 3971800 wew. 31, 30, 32. Adres email: wso@miastochojnice.pl.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska tel. 52 3971800 wew. 36, 38, 18 lub telefon komórkowy: 512-950-857 (tylko w zakresie decyzji na usunięcie drzew lub krzewów). Adres email: km@miastochojnice.pl, srodowiska@miastochojnice.pl.

Wydział Planowania Przestrzennego tel. 52 3971800 wew. 39, 41. Adres email: planowanie@miastochojnice.pl.

Ograniczenie pracy Urzędu Miejskiego w Chojnicach w opisanym wyżej zakresie obowiązuje do odwołania.

Prawie 80 mln zł na chojnickie deszczówki

„Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice-Człuchów" to projekt partnerski realizowany na obszarze Gminy Miejskiej Chojnice i Gminy Miejskiej Człuchów należących do dwubiegunowego Chojnicko-Człuchowskiego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, w formie partnerstwa zawartego pomiędzy: Gminą Miejską Chojnice, Gminą Miejską Człuchów i Powiatem Chojnickim, w którym Gmina Miejska Chojnice pełni funkcję Lidera. Projekt dofinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na podstawie umowy o dofinansowanie nr RPPM.11.01.00-22-0008/16-00 z dnia 18.08.2017r.

Szacowana obecnie wartość zakresu realizowanego przez Gminę Miejską Chojnice to: 79,6 mln zł, w tym kwota dofinansowania ze środków unijnych wynosi: 40,3 mln zł. Dotychczas z tytułu realizacji projektu, Gmina Miejska Chojnice poniosła wydatki w kwocie: 40,7 mln zł. Każdy z partnerów realizuje samodzielnie swój zakres rzeczowy. Realizacja projektu na terenie Gminy Miejskiej Chojnice rozpoczęła się od wykupu gruntów niezbędnych do przeprowadzenia założonych prac na łączną kwotę 2,96 mln zł.

Miasto rozstrzygnęło wszystkie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w ramach projektu. W wyniku rozstrzygniętych postępowań zawarto dziewięć umów na wykonanie robót budowlanych na łączną kwotę: 71,6 mln złotych oraz podpisano aneksy na roboty dodatkowe o wartości 1,6 mln zł. Zawarto umowy na sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego na łączną kwotę: 0,95 mln zł.

Obecnie trwają roboty budowlane w ramach następujących umów:

1/ na budowę kanalizacji deszczowej na Osiedlu Kolejarz – prace zaawansowane w 83%;
2/ na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Pomorskiej i Zawiszy Czarnego, budowę zbiornika retencyjnego „Zachodni-Człuchowska", budowę zbiornika „Zachodni", Rów Zachodni, układ separatorów nr 16 – prace zaawansowane w 90%;
3/ na regulację Strugi Jarcewskiej, budowę układów separatorów nr 6,7 i 8, budowę kanalizacji deszczowej od zbiornika „Fatimska" do ul. Podmurnej, rozbudowę zbiornika retencyjnego „Fatimska" – zaawansowanie robót wynosi obecnie: 75%;
4/ na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Łanowej, Towarowej, Alei Brzozowej, Sędzickiego, Dworcowej, Łużyckiej, Kaszubskiej, Angowickiej – umowa zrealizowana w 50%;
5/ na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Alei Brzozowej, Prochowej, H. Bielickiej, Ducha Świętego, Łąkowej, Okrzei, Kasprzaka, Al.Sobierajczyka, I.G.Goedtke, Sępoleńskiej, Witolda Looka – roboty zaawansowane w 23%;
6/ na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Subisława, Sambora, Dąbrowskiego – umowa zaawansowana w 4%;
7/ na budowę zbiornika „Sobierajczyk", przebudowę rowów S-J i Rowu Południowego, budowę układów separatorów na 21,22 i 23, budowę zastawek sterujących – umowa zaawanasowana w 5%.

W najbliższym czasie planowane jest rozpoczęcie prac na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Grunwaldzkiej. Natomiast rozpoczęcie prac w ramach umowy na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Parkowej, Pl.Niepodległości, Sukienników i Okrężnej planowane jest w roku 2021.

W najbliższym czasie planowane jest złożenie wniosku o aneks do umowy o dofinansowanie, wydłużający okres realizacji projektu do końca 2022 r. Ponadto prowadzone są rozmowy z Marszałkiem Województwa Pomorskiego w zakresie zwiększenia kwoty dofinansowania w związku ze wzrostem wartości projektu w stosunku do planowanej na etapie aplikowania.

Celem głównym projektu „Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice-Człuchów" jest wzmocnienie odporności Chojnicko-Człuchowskiego MOF na powodzie i susze poprzez realizację zadań związanych z rozbudową i modernizacją systemów odprowadzania i oczyszczania wód opadowych i roztopowych.

W ramach promocji projektu, na terenie miasta Chojnice postawiono sześć tablic zawierających informacje na temat realizowanego projektu.

foto: D. Frymark

Rozbudowa zbiornika retencyjnego „Fatimska"

Zbiornik retencyjny „Zachodni – Człuchowska"

Komora wlotowa poniżej Urzędu Skarbowego łącząca dwa kolektory z miasta z kolektorem zakrywającym Strugę Jarcewską

Roboty przy separatorze ON Skiba

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Akcja #MójDomKultury wydłużona o miesiąc!

Chojnickie Centrum Kultury prowadzi akcję #MójDomKultury, poprzez którą zachęca lokalną społeczność - i nie tylko - do bycia aktywnym artystycznie, kreatywnym i twórczym we własnym domu. Internauci już od miesiąca dzielą się swoimi zdjęciami oraz filmikami umieszczanymi w mediach społecznościowych w ramach inicjatywy.

W związku z dużym zainteresowaniem akcją, organizatorzy podjęli decyzję o przedłużeniu terminu jej trwania - do 29 maja. *"Każdego dnia przybywają ciekawe prace, nie chcemy odbierać ludziom przyjemności dzielenia się swoją sztuką w tym – nadal jeszcze – trudnym okresie."* - mówi dyrektor ChCK Radosław Krajewicz

Pod hasztagiem #MójDomKultury na ten moment znajdziemy całkiem ciekawą bazę prac naszych lokalnych twórców: od malowideł, szkiców po sztukę rękodzieła, nagrania muzyczne i krótkie filmy. Co istotnego w tej akcji - każdy może się pod nią podłączyć, wystarczy posiadać konto na Facebooku lub Instagramie. Najciekawsi twórcy otrzymają szansę zaprezentowania się w Chojnickim Centrum Kultury. Regulamin akcji znajduje na stronie internetowej Centrum Kultury (www.ckchojnice.pl).

Maseczki dla seniorów

Pracownicy Chojnickiego Centrum Kultury szyją maseczki dla Klubu Seniora ASTRY. Ze względu na zaostrzenia wprowadzone przez rząd i obowiązek zakładania maseczki w czasie pandemii, pracownicy ChCK postanowili zadbać o osoby z Klubu Seniora, działającego przy ChCK. Maseczkę otrzyma każdy członek klubu oraz sami pracownicy. Odbierający maseczki przyznają, że nie mogą się doczekać momentu, kiedy ponownie będą mogli spotkać się na próbie chóru w ChCK.

Wystawa fotografii na świeżym powietrzu

Zdjęcia autorstwa Anny Zajkowskiej pt. „Ważni dla Chojnic" mimo okresu pandemii dostępne są dla mieszkańców cały czas. Można oglądać ją na wystawie plenerowej przed budynkiem Chojnickiego Centrum Kultury, od strony Wzgórza Ewangelicznego.

Projekt fotograficzny „Ważni dla Chojnic" ma na celu przypomnienie i przedstawienie chojniczanom sylwetek osób, które po 1918 roku, czyli w czasie, kiedy odzyskiwaliśmy niepodległość, w sposób szczególny zapisały się na kartach historii naszego miasta i regionu.

Celem jaki sobie postawiłam było ucharakteryzowanie modeli tak, by jak najbardziej przypominali postacie z archiwalnych fotografii. Cały projekt został zrealizowany w ciągu 13 miesięcy i poza szczegółową analizą starych fotografii pod kątem kadru, ustawienia modela, jego mimiki, oświetlenia i strojów największym wyzwaniem była logistyka. Mianowicie, zgranie w konkretnym terminie modela, charakteryzatorki i fotografa, czyli mnie. - opowiada autorka zdjęć Anna Zajkowska. Za wizaż modeli odpowiadała Julia Miszewska. Wystawa będzie prezentowana do końca maja.

Wyniki konkursu plastycznego "Kaszubskie jajko wielkanocne"

Przedstawiamy wyniki ogólnopolskiego internetowego konkursu plastycznego, który został zorganizowany przez Chojnickie Centrum Kultury. Komisja konkursowa postanowiła nagrodzić i wyróżnić następujące osoby:

Kategoria A - Przedszkola
Zuzanna Olter - 1 miejsce
Roksana Pilacka - 2 miejsce
Kinga Kempińska - 3 miejsce
Piotr Granowski - wyróżnienie
Magdalena Tuszyńska - wyróżnienie

Kategoria B - Szkoła Podstawowa klasy I-III
Jan Nitka - 1 miejsce
Emilia Śledź - 2 miejsce
Liwia Kolińska - 3 miejsce
Magdalena Tuszyńska - wyróżnienie
Alicja Sawicka - wyróżnienie
Natalia Mikołajczyk- wyróżnienie

Kategoria C - Szkoła Podstawowa klasy IV-VI
Mateusz Włodarczyk - 1 miejsce
Laura Czapiewska - 2 miejsce
Amelia Zawojska - 3 miejsce
Adriana Lewandowska - wyróżnienie
Alan pestka- wyróżnienie
Nadia Szark - wyróżnienie
Karol Pawłocki - wyróżnienie
Aleksander Rydygier -wyróżnienie

Kategoria C - Szkoła Podstawowa klasy VII-VIII
Ada Wiśniewska - 1 miejsce
Karol Łoński - wyróżnienie

Kategoria E - Szkoły ponadpodstawowe
Isabel Hoppe - 1 miejsce
Beata Pawełek - 2 miejsce
Jan Kosecki - wyróżnienie
Emilia Kurs - wyróżnienie

Kategoria F - Dorośli
Bernadeta Śledź - 1 miejsce
Magdalena Rydygier - 2 miejsce
Ewa Jasik-Wardańska - 3 miejsce
Wiktoria Śramska - wyróżnienie
Anna Nitka - wyróżnienie
Irena Dorawa - wyróżnienie
Julia Wittbrodt - wyróżnienie

Chojnickie Centrum Kultury serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom konkursu. Wręczenie nagród odbędzie się po zakończeniu okresu pandemii. O terminie poinformujemy wszystkich laureatów osobiście. Prace zwycięzców można obejrzeć na przedostatniej stronie Chojniczanina. Łukasz Sajnaj

Seniorzy mieli plany...Ale wirus je pokrzyżował

Edmund Hapka, nowy szef Rady Seniorów w Chojnicach ubolewa, że on i jego koledzy siedzą pozamykani w domach i nie mogą prowadzić normalnej działalności. I dziś naprawdę nie wiadomo, co z założonych planów uda się jeszcze w tym roku zrealizować.

- *W kwietniu mieliśmy być na prelekcji Marcina Synaka, w maju miał do nas przyjechać profesor Tadeusz Palmowski* – relacjonuje Edmund Hapka. – *No i wszystko się przesuwa. Nie wiemy, kiedy dojdzie do skutku.* To samo z wycieczkami – do Łeby i do Krokowej. Drugą planowali we wrześniu. Na razie pierwszą musieli odwołać. Co z drugą, nie wiadomo. – *Zaczniemy wtedy, kiedy się wszystko uspokoi* – podkreśla Hapka.

Halo, tu ratusz!

Jak dodaje, rewolucji w ich stowarzyszeniu nie będzie. Po odejściu z prezesury Janusza Paczkowskiego, który teraz jest prezesem honorowym, praca ma być pociągnięta po staremu. Czyli panowie będą się spotykać, omawiać bieżące sprawy związane z miastem i jego funkcjonowaniem, opiniować decyzje podejmowane w ratuszu. Ale czy w magistracie czekają na ich rekomendacje i uwagi?

- *Patrzą na to, jakie mamy zdanie* – nie ma wątpliwości Edmund Hapka. – *Liczą się z nami. W końcu są wśród nas ludzie, którzy przed emeryturą pełnili ważne i odpowiedzialne funkcje. Znają się na rzeczy i warto ich posłuchać. Poza tym pomysły też są godne uwagi, czy to z domem seniora, czy darmowymi przejazdami komunikacją miejską dla nich.*

Teraz nowy szef stowarzyszenia ma czas na to, żeby uporządkować telefony i adresy członków, uzupełnić bazę danych, żeby był kontakt, choćby telefoniczny, jak będzie taka potrzeba.

Nie dla nich Kanary

A chętnych do zapisania się w szeregi może przybywać, zważywszy na to, że społeczeństwo się starzeje i seniorzy są coraz bardziej liczną grupą, z której potrzebami trzeba będzie się liczyć. Nie tylko od święta, obchodząc np. Dzień Seniora, ale na co dzień, ułatwiając im życie, likwidując bariery, zapewniając dostęp nie tylko do opieki lekarskiej (zdalnej też), ale także do kultury. Niestety, emeryci w Polsce to wciąż nie elita, która odpoczywa na Wyspach Kanaryjskich i podróżująca po Europie i świecie, ale na ogół klepiąca biedę. Nie tylko borykają się z chorobami, ale często z samotnością. Nie wychodzą z domu, bo nie stać ich na bilet na koncert czy do teatru. Rada Seniorów tych problemów zapewne nie ma. Ale to nie znaczy, że nie powinna dostrzegać ich u swoich rówieśników. I walczyć o to, by coś i dla nich zmienić.

Tekst i fot. Maria Eichler

Edmund Hapka (w środku) angażuje się w różne społeczne działania

Samorządowcy i wyborcza ruletka

Gdy zamykaliśmy ten numer Chojniczanina.pl, jeszcze nie było wiadomo, czy majowy termin wyborów zostanie utrzymany przez Sejm, który najprawdopodobniej podejmie decyzję 7 maja. Zapytaliśmy samorządowców z powiatu chojnickiego, czy wezmą w nich udział – 10, 17 bądź 23 maja? Oto, co nam odpowiedzieli.

Marek Szczepański, starosta chojnicki: - Mam wielki dylemat. Nigdy jeszcze nie opuściłem żadnych wyborów. A z głosowaniem korespondencyjnym już miałem do czynienia, pięć lat temu byłem właśnie za granicą, gdy odbywała się pierwsza tura wyborów prezydenckich, w których Bronisław Komorowski zmierzył się z Andrzejem Dudą. A teraz jeszcze nie wiem. Liczę na to, że władza się opamięta i tych wyborów nie będzie. Zwłaszcza, że nie tak dawno przedstawiciele obecnej władzy ostrzegali, że wybory korespondencyjne to zachęta do fałszerstw... Całą tę operację trudno sobie wyobrazić, te miliony kart, że będą latały po mieście... A są przecież i tacy, którzy nie mają skrzynek pocztowych. Więc w sumie decyzję podejmę, gdy już klamka zapadnie i będziemy wiedzieli, jak to będzie wyglądało.

Arseniusz Finster, burmistrz Chojnic: - Wezmę udział w wyborach. Bo jak nie pójdziemy, to na pewno wygrają ci, którzy tak bardzo do nich prą, czyli PiS. Trzeba zachować się odpowiedzialnie i trzeba im pokazać czerwoną kartkę. Zdaję sobie sprawę, że to będzie jeden wielki chaos, bo przecież w wielu przypadkach zameldowanie to jedno, a zamieszkiwanie to drugie. Co np. z tymi, którzy wynajmują mieszkania, a nie są tam zameldowani? W Chojnicach są tysiące takich ludzi! Majowe wybory wywołają taki ruch ludności, że to będzie kompletnie sprzeczne z apelem „Zostań w domu". Ale głosować będę.

Zbigniew Szczepański, wójt gminy Chojnice: - Wiem, że te wybory w maju nie dojdą do skutku. Ale jeśli jednak dojdą, to jeszcze nie wiem, co zrobię. Jeśli będą przeprowadzone z jawnym łamaniem prawa, nie wezmę w nich udziału. Podoba mi się stanowisko Jarosława Gowina, żeby przedłużyć prezydencką kadencję. To dobre rozwiązanie. W końcu powinniśmy wziąć pod uwagę zagrożenie zdrowia i życia, które są przecież realne.

Przemysław Biesek-Talewski, burmistrz Czerska: - Jestem zwolennikiem tego, żeby Polacy wzięli udział w tych wyborach. Też bym chciał to zrobić. Uzależnione jest to od tego, kiedy i w jakiej formie miałyby się odbyć. Jeżeli będą dawały gwarancję, że nie będą zrobione „na szybko" i niezgodnie z procedurą, to nie widzę przeszkód. Obserwuję rozwój wydarzeń. Dajmy szansę ustawodawcy, nie chcę teraz przesądzać, że nie wezmę udziału. Bardzo bym chciał głosować.

Witold Ossowski, burmistrz Brus: - Jeżeli dojdzie do wyborów w maju, to wezmę w nich udział. Oczywiście z rozwagą i zachowaniem ostrożności, żeby to było bezpieczne. Przecież mimo pandemii państwo musi funkcjonować, a my musimy żyć. Teraz też chodzimy do pracy, do sklepu, zachowujemy jednak ostrożność w kontaktach z innymi ludźmi. Moim zdaniem te wybory powinny być przeprowadzone jak najszybciej, niekoniecznie 10 maja, żebyśmy wreszcie przestali mówić tylko o nich. Pilniejsze jest zajęcie się gospodarką. To podstawa. Ale prezydent musi być wybrany.

Jacek Warsiński, wójt Konarzyn: - Te wybory, jeśli w ogóle do nich dojdzie, będą uznane za nieważne. A ja mam dylemat – iść czy nie? Ze względu na to, co mówi Szymon Hołownia, pójdę. Zagłosuję.

Spisała Maria Eichler

P.S. Samorządowcy wypowiadali się dla Chojniczanina.pl 27 i 28 kwietnia

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH
ul. Kościuszki 23 • 89-600 Chojnice
Chojnice: ul. Kościuszki 23 • tel. 52 396 52 60
ul. Modra 4 • tel. 52 334 06 33

Przykład reprezentatywny dla wariantu 2.750 zł na 12 miesięcy. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 29.11.2019 r.
• **Całkowita kwota kredytu** (bez kredytowanych kosztów 2.750 zł) • **Liczba rat:** 12 - tj. 11 rat po 234,12 zł i ostatnia rata wyrównująca rata w kwocie 234,14 zł • **Oprocentowanie stałe:** 3,95 % • **RRSO** 20,24 % • **Całkowita kwota do zapłaty** 3.014,46 zł • **Całkowity koszt kredytu** 264,46 zł (prowizja 165 zł, odsetki 59,46 zł, ubezpieczenia 40 zł). Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Bajka do poduszki. I do wymyślenia

Jednym z ciekawych projektów Chojnickiego Centrum Kultury były bajkowe wieczory, które właśnie się zakończyły, choć pewna forma kontynuacji jest przewidziana. Wyzwaniem było też wspólne pisanie bajki osadzonej w chojnickich realiach i być może uda się ją nie tylko nagrać, ale także wydać drukiem.

Grzegorz Szlanga, który rzecz wymyślił, podkreśla, że telepatycznie chyba tego samego dnia z tą samą propozycją zadzwonił do niego Daniel Frymark – że można by nie tylko nagrywać bajki z samą emisją głosu, ale także na wideo: - *Zdążyliśmy wcześniej nagrać audiobooka do mojej książki o Janku i kocie* – mówi twórca Chojnickiego Studia Rapsodycznego. – *Efekt był zadowalający, więc pomyśleliśmy, czemu nie spróbować?*

Trzydzieści z okładem

Zaczęli więc 19 marca, kiedy to nastąpiła emisja pierwszej bajki. Dziś bajek jest ponad trzydzieści, a ich systematyczna emisja zakończyła się 1 maja. Grzegorz Szlanga zamierza jednak rzecz kontynuować już jednak z inną częstotliwością, może raz w tygodniu. – *Nie dlatego, że nam się nie chce* – podkreśla. – *Ale jest już inny czas, ludzie mają inne zajęcia.*

Na zakończenie powstał filmik pokazujący kuchnię powstawania bajek, bo wbrew pozorom nie jest to taka prosta robota. Jedno nagranie zajmuje cały dzień, bo przecież trzeba zająć się obróbką materiału filmowego i dźwiękowego (Daniel Frymark i Sławek Stencel), napisać muzykę (Janusz Łangowski) i ogarnąć całość (Grzegorz Szlanga).

Na początku bajki czytał tylko Grzegorz Szlanga, potem doszlusowali goście – dyrektor ChCK Radosław Krajewicz, Stanisław Kaczyński z Radia Weekend, Daria Kwiatkowska, burmistrzowie Arseniusz Finster i Adam Kopczyński, a i niżej podpisana miała okazję przekonać się, jak to się odbywa...

Książeczka?

- *To było bardzo ciekawe doświadczenie* – komentuje Szlanga. – *Na taką skalę dotąd nie pracowaliśmy razem. Przekonaliśmy się, że możemy mieć do siebie zaufanie. I krok po kroku uatrakcyjnialiśmy nasze bajki. Na przykład przez zmianę scenerii – z sali kinowej przenieśliśmy się do hallu, kręciliśmy na tle naszej panoramy.*

Teraz na tapecie jest jeszcze inny projekt – powstała już bajka „chojnicka" napisana – po jednym zdaniu – przez internautów. Ma być nagrana. Szlandze chodzi też po głowie, żeby ją wydać drukiem. Wstępnie ilustracje zgodziła się wykonać Martyna Jażdżejewska i być może powstanie bibliofilski rarytas i pamiątka po zarazie, kiedy to dostęp do kultury był możliwy tylko w sieci.

Tekst Maria Eichler

Bajki dla dzieci czytało wiele znanych osób, w tym Burmistrz Arseniusz Finster. A tłem była, niczym nie zmącona, klasyczna panorama chojnickiej starówki. Tak - warto było o nią walczyć! (przyp. red. nacz. J. Klajna)

Feminista Macieja Jarczyńskiego

Nowy film chojnicko-gdańskiego reżysera Macieja Jarczyńskiego jeszcze nie został pokazany publicznie, bo w jego premierze przeszkodziła epidemia. Dokument traktuje o kobiecie w religii, zwłaszcza rzymskokatolickiej.

Tradycyjnie reżyser sam sobie powierza sporo obowiązków, bo jest zarówno autorem scenariusza, narratorem, twórcą zdjęć i muzyki, a także niewidocznym rozmówcą teologa – prof. Józefa Majewskiego, który sam o sobie mówi, że jest katolikiem. Film ma prostą konstrukcję, montaż zestawia monolog profesora z kadrami natury w obiektywie, ale też z rysunkami Jarczyńskiego. Towarzyszy temu muzyka organowa, każdemu chyba kojarząca się ze sferą sacrum.

Samo zło

O czym jest „Feminista", którego już tytuł wydaje się zwłaszcza obecnie prowokujący co najmniej do dyskusji? Ano jest o postrzeganiu kobiet w religii, głównie katolickiej. Niestety, zła wiadomość jest taka, że przez wieki pokutowała wersja, iż rajska Ewa to źródło wszelkiego zła, a jej następczynie nie zasłużyły na nic innego jak tylko na przedmiotowe traktowanie przez mężczyzn. W patriarchalnym społeczeństwie miały być im podległe i posłuszne, milczeć i cieszyć się, że w ogóle żyją. Prof. Majewski zauważa, że w tym kontekście religia katolicka bardzo daleko odeszła od tego, co głosił Jezus. Dla niego kobiety były ważne tak samo jak przedstawiciele odmiennej płci. A one, czując tę empatię, szły za nim.

Po Jezusie było tylko gorzej. Św. Tomasz z Akwinu uznawał kobiety za twór nieudaczny i niewydarzony, a św. Tertulian nie omieszkał nazwać ich zdrajczyniami i wytykać palcem Ewę jako narzędzie szatana. Katolicka ortodoksja utożsamiała kobiety z tym, co ciemne (szatańskie) i nie-boskie.

Chłopie, macica!

Tymczasem, jak wywodzi przepytywany przez Jarczyńskiego teolog, nawet w języku zachowała się „kobieca" natura boskości. Podstawowe pojęcia odnoszące się do Boga mają w hebrajskim odniesienie do macicy. – *Ja tłumaczę panom, chłopie, w tej macicy się począłeś* – mówi w filmie Jarczyńskiego teolog. – *To, co najgłębsze w religii, jest czysto kobiece.*

Bodaj jednym z pierwszych, który zauważył ten żeński pierwiastek, był Jan Paweł I, który o Bogu mówił, że jest naszym Ojcem i Matką. Ale nadal w Kościele kobieta pozostaje bytem drugiej kategorii i jako ten gorszy sort musi cały czas walczyć o to, żeby być w ogóle dostrzeżoną. – *Zmiany są nieuniknione* – uważa prof. Majewski. – *Ale nie jest łatwo...*

Kto więc jest tytułowym feministą? Czy chodzi o Jezusa, wypowiadającego się w filmie teologa, czy też może sam reżyser przyznaje się do fascynacji kobiecym pierwiastkiem w religii, a raczej jego nieobecnością?

Tekst Maria Eichler

Trzynasty numer „Filomaty" w zamrażarce

Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich może się pochwalić czasopismem, które dokumentuje życie szkoły i jej absolwentów. Na oficjalną promocję będzie musiało jednak poczekać.

Trzynasty numer „Filomaty" jest urozmaicony i na pewno dostarczy wielu wrażeń. W Kronikaliach można przeczytać sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół LO, ale też z konkursu poezji angielskiej. Znajdziemy tu takie wydarzenia, jak Filmobranie, ale też Marsz śladem I Kadrowej, bo także uczniowie biorą w nim udział. A ponieważ część z nich uczestniczyła w Pomorskim Forum Edukacyjnym w Gdyni, więc i o nim można przeczytać.

W dziale Spotkania z Pegazem znajdziemy zarówno sprawozdanie z Kwietniowych Spotkań z Poezją, sztandarowej i markowej szkolnej imprezy, jak też wiersze starych i młodych poetów – Janusza Trzebiatowskiego, Janusza Gierszewskiego i Nikodema Czajkowskiego. Wszyscy – w różnym wieku – mają dwie cechy wspólne – piszą wiersze i są z ogólniaka!

Historia i współczesność

Zainteresować powinien dział historyczny „Filomaty", bo mamy tu zarys dziejów gimnazjum przed II wojną światową, historię kół filomackich, tekst o nauczycielskiej rodzinie Stradów i jej związkach z gimnazjum, a także o nauczaniu religii w szkole.

W kolejnej części przypomniane zostały sylwetki tych filomatów, o których warto pamiętać – bardziej znanego Floriana Ceynowy i zupełnie nieznanego Arthura Bluhma – o jakże ciekawej biografii!

Są też bardziej współcześni absolwenci – Wiesława Gołuńska, historyczka, której pasją są rysunek i malarstwo, a także Jan Lange, niestety już nieżyjący, który pasjonował się fotografią i to z jego archiwum oglądamy kilka zdjęć. Z kolei Janusz Trzebiatowski, nasz eksportowy artysta przypomina, jak powstała w Chojnicach Galeria Polskiej Sztuki Współczesnej (lokalizacja w muzealnej Kurzej Stopie).

Kiedy promocja?

Na koniec mamy wspomnienie zjazdu maturalnego (matura 1952) i pożegnanie polonistki starego ogólniaka Mieczysławy Winowskiej, której wielu uczniów zawdzięcza miłość do literatury i języka ojczystego.

Nakład „Filomaty" jest unikatowy, więc warto zawczasu ustawić się po czasopismo w kolejce. Wydawcą jest Europejskie Stowarzyszenie „Pomerania", a redaktorem serii – Bogdan Kuffel. Trudno przewidzieć, kiedy będzie zaproszenie na promocję, zapewne odbędzie się ona w auli ogólniaka, ale w jakim terminie? Tego na razie nie wie nikt...

Tekst i fot. Maria Eichler

Okładkę zaprojektowali Beata Królicka i Janusz Szczepański

Kultura w czasie pandemii. Kwitnie w sieci

Pozamykane kina, nie ma teatru, nieczynne galerie i muzea, placówki kulturalne też. W co się bawić, gdy nastąpił paraliż także w dziedzinie kultury i sztuki? Okazuje się, że i w Chojnicach znalazł się na to sposób.

Nie jest doskonały, to prawda, ale daje namiastkę kontaktu i obcowania z tym, co dla wielu z nas jest tak samo ważne jak chleb. Co więc dzieje się za zamkniętymi drzwiami instytucji, do których teraz nie możemy swobodnie wejść?

Mój dom kultury

Bardzo śmiało poczyna sobie Chojnickie Centrum Kultury, które wykorzystuje dobrodziejstwo internetu do wielu interesujących działań, m.in. konkursów plastycznych, nauki rysunku i malowania, prezentowania za pomocą swojej strony na Facebooku własnej twórczości odbiorców – ta akcja została właśnie przedłużona do końca maja, bo zainteresowanie nią jest ogromne. Poza tym ChCK co wieczór zapraszał na czytanie bajek i ostatnio na wspólne pisanie bajki „chojnickiej", o czym można szerzej przeczytać w innym miejscu Chojniczanina.pl. Nieotwarta, a przygotowana przed wybuchem zarazy wystawa malarstwa Justyny i Idy Myszki jest możliwa do obejrzenia w wirtualnym świecie. Czyli można powiedzieć, że placówka robi wszystko, co możliwe, żeby nie dać o sobie zapomnieć i nie stracić kontaktu.

Remontują i korzystają z FB

Muzeum Historyczno-Etnograficzne ma na głowie remont Domu Szewskiego. – *Prace postępują, pierwsze efekty są* – mówi dyrektorka Barbara Zagórska. – *Bardzo ubolewamy, że nasza nowa wystawa o Kaszubach w sztuce jest zamknięta i że tak niewielu chojniczan miało szansę ją obejrzeć.*

Jest szansa, że wystawę uda się przetrzymać do końca sierpnia i być może do tego czasu zostaną poluzowane pewne rygory, żeby ją udostępnić. Tymczasem muzealnicy przygotowują obszerny katalog na zakończenie ekspozycji. Może chociaż on zrekompensuje straty... Trwa też praca nad kolejnymi wykładami dla nauczycieli, żeby zachęcić ich do korzystania z oferty muzeum. – *Z naszymi sympatykami staramy się kontaktować za pomocą Facebooka i poprzez naszą stronę* – opowiada Zagórska. – *Zamieszczamy stare zdjęcia i zapraszamy do odgadywania, co przedstawiają. To jakaś forma rozmowy z chojniczanami.*

Zagraj z nami w scrabble

Biblioteka miejska ma teraz więcej czasu na prace wewnętrzne, m.in. na porządkowanie księgozbioru. Ale nie zaniedbuje czytelników. – *Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie, czy to mailowym, czy telefonicznym* – mówi dyrektorka Anna Lipińska. – *W razie potrzeby robimy skany.*

Ujrzał już światło dzienne „Kwartalnik Chojnicki", którego wydawcą jest biblioteka, ale na wersję papierową trzeba poczekać do lepszych czasów. Ale wydawnictwo jest dostępne w sieci, więc warto do niego zajrzeć. Także w sieci spotykają się członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki. On-linowe są także szkolenia dla bibliotekarzy.

Na stronie biblioteki można znaleźć linki do wydarzeń kulturalnych w sieci, do darmowych e-booków czy audiobooków. Są też konkursy na FB, np. dotyczące odgadywania tytułu książki czy autora autografu. Kto chce, może także pograć w scrabble!

Tekst i fot. Maria Eichler

Reklama

TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE NOWE GRUNOWO

502 400 292

biuro@toha.pl

www.toha.pl

@ToHaChojnice

ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Drzewa się wytnie. Bo to przeszkoda

Wszystko dzieje się zgodnie z prawem. Trwa duża unijna inwestycja – budowa kanalizacji deszczowej – a na jej drodze znalazły się brzozy. Co za problem? Przecież wiadomo, że drzewa można wyciąć.

Raban wszczął Stanisław Sęk z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Przyszłość", który sam przed dwudziestu laty drzewa w tym miejscu sadził. Teraz nie tylko serce go boli, że mają pójść pod topór, ale nie potrafi pojąć logiki działań odpowiedzialnych za tę inwestycję. – *Toż to banda idiotów jest* – nie ukrywa swojego zdenerwowania. – *Wystarczyłoby przesunąć ten rów o 1,5 metra i nie byłoby żadnej kolizji. Drzewa mogłyby zostać.*

Betonowa pustynia

Rozmawiał już prawie ze wszystkimi, którzy mogliby coś poradzić. Był w wydziale ochrony środowiska w starostwie, które wydało pozwolenie na wycinkę, rozmawiał z inspektorem nadzoru, że Chojnice zmieniają się w betonową pustynię. – *Oni myślą, że ja pieniacz i warchoł jestem* – mówi z goryczą. – *Ale przecież widzę, co się w naszym mieście wyprawia. Drzewa wycina się na potęgę. Widziała pani, było na pl. św. Jerzego i nie ma, było przy domu z żółtej cegły na Dworcowej i nie ma. Na Towarowej też były zakusy. Do czego to wszystko prowadzi?*

Sękowi sekunduje Eugenia Majewska, która podczas czatu online z burmistrzem Arseniuszem Finsterem też zapytała o brzozy przy ich ogrodzie działkowym. – *Panie burmistrzu, kochany* – zaczęła, wywołując uśmiech odpytywanego. I indagowała, gdzie mieszkańcy mogą złożyć petycję w obronie drzew. Zwróciła też uwagę, że zabrakło konsultacji społecznych przed podjęciem robót. Usłyszała, że temat jest analizowany przez wydział budowlano-inwestycyjny i jeśli będzie taka możliwość, to na pewno zostaną uratowane.

Ale płonne nadzieje. Jacek Domozych, dyrektor wydziału budowlano-inwestycyjnego w ratuszu zdecydowanie mówi, że nie ma takiej opcji. Brzozy będą wycięte, choćby pan Sęk płakał jeszcze bardziej... Według niego nic się nie da zrobić. A poza tym będą nowe nasadzenia...

Na piśmie, proszę

Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego wydział ochrony środowiska zgodził się na wycinkę. I jakie było uzasadnienie tej decyzji. Niestety, w naszych urzędach najbardziej prozaiczne sprawy są najtrudniejsze do załatwienia. Pani z wydziału szybciutko oddała słuchawkę koledze, gdy usłyszała, o co chodzi. Kolega, poinformowany, że chodzi o brzozy, powiedział, że to trzeba z panią dyrektor. A pani dyrektor oznajmiła, że ona przez telefon nic nie powie. Że prosi o pytanie na piśmie. Więc napisaliśmy. I pewnie będziemy czekali trzydzieści dni na odpowiedź, a w tym czasie brzozy polegną na polu budowy.

Więc jeszcze raz. Chodzi o pięć dwudziestoletnich brzóz. Które nie zostały zauważone na etapie projektowania jako przeszkoda, którą należy uwzględnić. Którą można i trzeba ominąć, żeby drzewa pozostały. Teraz ekipa z Marbruku ma wytyczne, co i jak robić, żeby było zgodnie z planem. Kierownik budowy Mirosław Rożek pokazuje, że nie da się drzew pozostawić, bo skarpa się – przy takim, a nie innym ułożeniu rowu – zatrzyma na ich korzeniach. Poderwie je na pewno.

Więc choć wszystko jest zgodnie z prawem i planem, to szlag człowieka trafia, że to musi być właśnie tak. Bez refleksji, że jesteśmy częścią przyrody, którą tak beztrosko niszczymy.

Tekst i fot. Maria Eichler

Po prawej brzozy, które mają być wycięte

Terytorialsi z policją wspólnie patrolują ulice

Terytorialsi w całym kraju, również z 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej otrzymali kolejne zadanie do wykonania. Do tej pory wspierali policję w monitorowaniu osób objętych kwarantanną. Od soboty rozpoczęli wspólnie patrole prewencyjne. Mają one na celu kontrolę osób przebywających poza domem, pod kątem przestrzegania nowych zasad bezpieczeństwa, związanych z walką z rozprzestrzenianiem się koronawirusa.

Pomorscy terytorialsi od 4 kwietnia 2020 r. zaczęli wspierać policję na nowym polu działań. Do wspólnych patroli, po przeszkoleniu, oddelegowano 130 żołnierzy z 7 PBOT. Wnioski o wsparcie dotarły do nas niemal ze wszystkich powiatów województwa pomorskiego. Do chwili obecnej jedynie powiat malborski, dalej będzie realizował te zadania bez wsparcia żołnierzy z naszej brygady. Będą to patrole mieszane, policjanta i terytorialsa. Chodzi o to aby maksymalnie zwiększyć liczbę służb pełnionych na podległym terenie w związku ze zwiększeniem obowiązków wynikających w walce z pandemią.

Nasi żołnierze będą mieli takie same prawo do legitymowania, zatrzymywania, używania środków przymusu bezpośredniego czy wydawania poleceń jak policjanci. Nie będą jednak wyposażeni w broń palną, kajdanki czy pałkę. Do ich zadań będzie należało wsparcie działań funkcjonariuszy w legitymowaniu i kontrolowaniu osób, które nie przestrzegają nakazów związanych z ograniczeniem poruszania się poza domem.

Charakterystyczny oliwkowy beret stał się elementem rozpoznawczym naszych żołnierzy. Ponadto, podczas tych patroli, terytorialsi będą mieli kamizelki odblaskowe z napisem „Wojska Obrony Terytorialnej" nałożone na mundur polowy. Natomiast żołnierze przeszkoleni z kwalifikowanej pomocy przedmedycznej będą wyposażeni w plecaki ratownika-sanitariusza z zestawem pierwszej pomocy. Wszyscy będą mieli zapewnione środki ochrony osobistej jak maseczki czy rękawiczki jednorazowe.

To już kolejne zadanie, które realizujemy na terenie naszego województwa. Od 6 marca pomagamy kombatantom, osobom w podeszłym wieku, które wymagają wsparcia z naszej strony. Razem z Caritas i ośrodkami pomocy społecznej, dostarczamy paczki żywnościowe i produkty pierwszej potrzeby do osób potrzebujących. We współpracy z Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Gdańsku pobieramy wymazy od osób, które mogły mieć kontakt z koronawirusem. Wspieraliśmy Straż Graniczną na lotnisku w Rębiechowie i terminalu promowym w Gdyni. Można też nas spotkać w niektórych pomorskich szpitalach gdzie pomagamy pracownikom tych placówek.

Myślę, że jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa jeżeli chodzi o pomoc naszej lokalnej społeczności.

por. Tomasz Klucznik
oficer prasowy
7 Pomorska Brygada OT

reklama

SKLEP Z % „ŹRÓDEŁKO"
WYJĄTKOWE RÓŻNORODNE TRUNKI
PROMOCJE SZEROKI WYBÓR
ZAPRASZAMY
DWORCOWA 26/6 CHOJNICE
WEJŚCIE OD ULICY ŁUŻYCKIEJ

1/2 litra piwa zawiera 25 gramów czystego alkoholu etylowego. Sprzedaż alkoholu osobom do lat 18 jest przestępstwem.

NOWY SKLEP
„ŹRÓDEŁKO"
JUŻ OTWARTY
CIEKAWE SMAKI - SZEROKI WYBÓR
ATRAKCYJNE CENY
BYTOWSKA 106, CHOJNICE
POD SALĄ BANKIETOWĄ ROMANTICA

Zajęcia twórcze on-line chojnickiej ,,Jedynki"

W czasie zawieszonych zajęć szkolnych w związku z pandemią również nauczyciele chojnickiej ,, Jedynki" są w stałym kontakcie z uczniami za pomocą różnych form on-line przesyłając ciekawie opracowane materiały lekcyjne, zachęcając do twórczego wykorzystania tego trudnego czasu. Zorganizowano ciekawe konkursy plastyczne nawiązujące do świąt wielkanocnych np. ,,Najciekawsza kartka wielkanocna" oraz ,,Świąteczny wystrój naszych domów" (wykonania stroików, ozdób świątecznych, malowania jajek, pieczenia smakołyków, dekoracji balkonów itp.), którego organizatorem była świetlica szkolna (p. I. Sakowska, p. E. Dorszyńska). Wpłynęło dużo ciekawych prac. Za piękne zdjęcia świąteczne bardzo dziękujemy tym, którzy wirtualnie zechcieli zaprosić nas do swoich domów.

Michał Leszczyński

31. numer „Kwartalnika Chojnickiego"

Ukazał się kolejny 31. numer „Kwartalnika Chojnickiego", jednak z powodu epidemii nie będzie on promowany tak jak zwykle. Od 27 kwietnia, czyli dnia, na który planowana była prezentacja, numer jest dostępny online na stronie biblioteki. Kiedy MBP zostanie ponownie otwarta dla czytelników, będzie jak zawsze rozdawany w bibliotecznych działach.

Głównym tematem 31. numeru „Kwartalnika" jest stulecie powrotu Chojnic do Ojczyzny, które obchodziliśmy w styczniu i na początku lutego. Pierwszy dział rozpoczyna historyczne kalendarium „Chojnice w drodze do wolnej Polski". Następnie zamieszczonych zostało sześć tekstów przypominających niektóre z wydarzeń przygotowanych w ramach obchodów stulecia – umieszczenie pod płytą Starego Rynku Kapsuły czasu, galę w ChCK, plebiscyt „Chojniczanie 100-lecia", promocję książki „Poczet zasłużonych chojniczan" Kazimierza Ostrowskiego, konferencję naukową „Związki twórców kaszubskich z Chojnicami w okresie zaboru pruskiego i II Rzeczpospolitej" oraz wystawę w MBP. Można także obejrzeć fotoreportaż z ciekawymi ujęciami Daniela Frymarka.

Druga część pisma, Kronika chojnicka, jest mniej obszerna niż zazwyczaj z uwagi na odwołanie niektórych imprez po wprowadzeniu w kraju, w połowie marca stanu epidemii. Można w niej przeczytać o wydarzeniach w bibliotece, takich jak ferie czy promocja książki Jakuba Przytarskiego „#Era Tindera", a także o tym, co robią bibliotekarki i jakie mają propozycje dla czytelników w czasie, gdy działalność placówki została ograniczona. Jest też tekst Grzegorza Szlangi o czytaniu bajek dzieciom online na profilu facebookowym Chojnickiego Centrum Kultury. Można również przeczytać o ważnej inwestycji w mieście, jaką będzie zmiana przebiegu drogi wojewódzkiej nr 212 w Chojnicach, a także wspomnienie Andrzeja Górnowicza o zmarłym w styczniu biegaczu „Floriana" Zbigniewie Wiśniewskim. Część tę zamyka kronika wydarzeń w pierwszym kwartale tego roku.

Dział „Z dziejów miasta" poświęcony jest zagadnieniu obozu jeńców angielskich w Chojnicach, które przybliża Andrzej Lorbiecki. Z kolei miejscowością opisaną w rubryce Chojnice i okolice jest wymarły Hamer, w gminie Cekcyn, położony blisko granicy z gminą Lniano. Pozostałością po tej osadzie jest stary cmentarz ewangelicki, który w 2012 roku został odnowiony z inicjatywy Stowarzyszenia na rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn „Światło".

W Oficynie artystycznej tym razem można przeczytać rozmowę z pochodzącym z Chojnic młodym gitarzystą i wokalistą Maciejem Kucem, który sam produkuje swoje elektroniczne kompozycje i klipy do nich pod pseudonimem Keatsu. Z artystą rozmawiała Sława Jaruszewska.

„Kwartalnik Chojnicki" wydawany jest przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Chojnicach, a nad przygotowaniem pisma czuwa kolegium redakcyjne, któremu przewodniczy Kazimierz Jaruszewski. Od 31. numeru do składu kolegium dołączyła Maria Czaplewska, która zajmuje się propagowaniem kaszubszczyzny.

ZAPRASZAMY NA PYSZNE ŚNIADANIA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 7:00 -10:00

Gościniec Chojnice, ul. Droga do Igieł 1, tel. 52 396 73 06, 730 277 300, www.gosciniecchojnice.pl, kontakt@gosciniecchojnice.pl

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Pandemia i my

Zapytaliśmy chojniczan i mieszkańców powiatu chojnickiego, co odczuwają w czasie zarazy i jak sobie radzą w tym trudnym czasie. Oto co usłyszeliśmy.

Fryzjerka z Chojnic (prosiła o zachowanie anonimowości): - To jest masakra, co się dzieje. Siedzę w domu i zastanawiam się, co dalej. Mam różne myśli. Zawiesić działalność czy nie? To zamknięcie w domu na pewno mi nie służy, wolałabym pójść do pracy. Czekam. Czynszu mogłam dzięki właścicielowi zapłacić tylko połowę. Ale zaiksy i wszelkie inne opłaty trzeba regulować bez zniżek. Na szczęście ZUS-u nie płacę. Słyszę, że otworzą przedszkola i galerie handlowe i boję się, że jak ludzie ruszą do nich, to znowu będziemy mieli wzrost zachorowań. Boję się też tego, jak będzie wyglądała taka działalność jak moja, gdy będę mogła otworzyć zakład. Bo jak to ma być tak, że będę mogła przyjąć jedną klientkę na trzy godziny, to ja dziękuję. Nie zarobię. A do tego jeszcze pewnie trzeba będzie kupić jakieś parawany, środki ochrony itp., bo sanepid przyjdzie i sprawdzi. Co, mam podnieść ceny dla klientek? Słyszałam, że tak robią dentyści, że doliczają sobie stówkę do każdej wizyty. Ale my? Kto do nas przyjdzie?

Dariusz Kurs, prowadzi działalność gospodarczą w Lasku Miejskim w Chojnicach: - Najbardziej zastanawiam się nad tym, ile to potrwa. A największy problem mam z działalnością. Szału z pomocą nie ma. Raczej jest na papierze, nadmuchana bardzo. Złożyłem o ZUS, odzewu nie ma. O pożyczkę na 5 tys. zł – to samo. Domek pod Sosną jest zamknięty, mam tu działalność sezonową, styczeń i luty to nie są miesiące na zarabianie. Kwiecień straciłem. Niczego sobie nie mogłem odliczyć. Dzierżawę zapłaciłem w ratuszu normalnie, bo nie chcę płacić odsetek. Przecież nie mam jak wykazać strat. Jedyne, co się udało, to że nie muszę płacić ZUS za taksówkę, bo jeżdżę taryfą też. Ale o postojowe już się starać nie mogę, bo byłem w trakcie zmiany auta i nie udało mi się z powodu koronawirusa załatwić legalizacji. Jeszcze żeby człowiek wiedział, że wkrótce będzie normalnie, to zacisnąłby zęby, a tak... Na dodatek mama mi się połamała i trzeba było się nią zaopiekować. Jak tylko będzie można, to się otworzę, przez drzwi, ale będę sprzedawał. Coś muszę robić.

Bernadeta Korzeniewska, poetka: - Na początku to był szok. Później miałam przypływ energii. Rzuciłam się do czytania książek, m.in. Marii Judejko o życiu rodziny zesłanej na Syberię. No i wtedy mój domek zaczął mi się podobać... Mam co jeść, wychodzę na balkon, na spacer, gdzie nie ma ludzi. Z przyjacielem spotykam się na kawie, oboje w maseczkach, z koleżankami dzwonimy do siebie. Dobrze, że ten wirus zaatakował wiosną, bo wtedy mamy więcej energii, żeby go zwalczać. No i radzę jeść czekoladę, bo ona też dobrze nam robi na samopoczucie! A na poprawę kondycji polecam taką aplikację w telefonie, którą zainstalowała mi córka – codziennie robię 6 tysięcy kroków! Nawet w domu idę na spacer w adidasach. Mam też czas na przejrzenie wierszy.

Bernadeta Klunder, lekarka, ordynator oddziału wewnętrznego w szpitalu w Chojnicach: - Nie jestem na pierwszej linii frontu, najbardziej odczuwają to ludzie ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Ale jestem dobrej myśli, że wszystko to wkrótce się skończy. Oczywiście staram się przestrzegać zalecanych rygorów i trochę mnie niepokoi to, że ludzie jakby przestali się bać. Częściej wychodzą z domu, spotykają się z innymi ludźmi. Może się to skończyć wysypem zachorowań, jeśli nie będziemy uważać. Raczej nie ma co planować wyjazdów na wakacje. Sądzę, że dopiero jesienią odetchniemy. Trochę się boję, jak z pandemią poradzą sobie starsi, martwię się o rodziców. Jak mam trochę wolnego, to czytam. Staram się nadrobić zaległości, głównie beletrystykę, zdarzają się thrillery i powieści obyczajowe. Na nic innego to mi już czasu nie starcza.

Józef Januszewski, emerytowany strażak: - Stosuję się do rygorów, bez maseczki nie wychodzę, zakupy robię od 10 do 12. Nigdzie nie chodzę ot tak sobie. Dla mnie to jest trzecia wojna światowa, tym razem biologiczna. Na szczęście rząd w porę zareagował i nie mamy tego, co było we Włoszech czy Hiszpanii. Mam nadzieję, że teraz to już będziemy wychodzili na prostą. Ale i tak czeka nas tragedia. Gospodarka nam padnie, bieda zacznie zaglądać w oczy. Ludzie stracą pracę, nie będą mogli spłacać kredytów. Komornicy będą mieli pewną robotę. Wielu ludzi nie wytrzyma tego. A po wyborach śrubka na pewno zostanie przykręcona. Ja się nie martwię, mam emeryturę. Ale młodzi? Strach myśleć, co z nimi będzie. My to wyrośliśmy z biedy i byliśmy inaczej chowani. A oni to od razu by chcieli mieszkanie, auto, wczasy. Jak teraz dadzą sobie radę? Ale dla mnie teraz największe szczęście to jest takie, że urodziła mi się pierwsza wnuczka! Bo wnuki już miałem, a teraz jest pierwsza dziewczynka!

Spisała Maria Eichler

Wydawanie maseczek dla seniorów na Chojnickim Starym Rynku.

Kilka słów o BABAen couleur…

Wystawa, zaprezentowana w ostatnim czasie przez ChCK, autorstwa Justyny Barwiny Myszka oraz Idy Myszka, pod hasłam Babaen Couler, jest wystawą zróżnicowanych spojrzeń na wszechobecny w sztukach temat, portret kobiety. Wystawę tę można obejrzeć wirtualnie, „spacerując" po wnętrzu CCK z powodu specyfiki funkcjonowania centrów kultury w dobie koronawirusa.

Pierwsze portrety kobiet pojawiły się już w paleolicie i były to kamienne rzeźby Wenus, związane z kultem płodności, wystylizowane w celu podkreślenia cech płciowych po to, by podkreślić rolę matki-rodzicielki. Na tym etapie sztuka pełniła funkcję magiczną i rytualną.

Temat portretu znany w literaturze i w sztukach wizualnych, podejmowany był częstokroć przez artystów wszystkich epok. Jako indywidualny i niezależny temat rozwinął się w XVI wieku, w epoce renesansu wraz z rozwijającą się w tym czasie ideą humanizmu. W linii dziejowej pojawiały się kanony piękna i urody kobiet, tworzono epokowe ideały. Wielu pisarzy uczyniło z kobiet główne bohaterki swoich literackich dzieł. Namalowano niemało obrazów, wypowiedziano niepoliczone słowa i wyreżyserowano ogrom skomplikowanych przedstawień, by pokazać jakie One są. Kobiety boskie i diabelskie, duchowe i wyzwolone, proste i uwikłane, rozmarzone, wyrachowane i okrutne. Zmienne, kapryśne, bezczelne i prowokacyjne. Kochające i niezdolne do miłości, anonimowe i rozpoznawalne. I te i jeszcze wiele innych, które poznajemy w sztuce i w życiu.

A jakie kobiety przedstawiają w swoich obrazach autorki wystawy? Zapewne wystawa pobudza do szukania odpowiedzi. Wszystkie niemalże kobiety przedstawione przez prezentujący swoje prace wyjątkowy duet matka-córka, są pokazane na pierwszym planie i z reguły bez atrybutów mogących naprowadzić na osąd ich przynależności. Forma prezentacji, poza tematem, jest niespójna z powodu mnogości wątków stylistycznych pojawiających się na wystawie, u obu autorek. Mamy więc tu obrazy o wyraźnych asocjacjach z malarstwem ekspresjonistów, tudzież pojawiają się motywy secesyjnego splątania tła z sylwetą pierwszoplanową. Znajdziemy obrazy „spod pędzla", surowe, niedopowiedziane, w których portrety kobiet wyłaniają się z bezforemnej czeluści… formy przeestetyzowane, nasuwające skojarzenia z malarstwem prerafaelitów. Różnorodność inspiracji i jednocześnie bogactwo formalne. Nasycenia barwne plam malarskich i linearyzm. Wyraźne soczystości koloru i lekkie przezroczystości. Trochę malarskiego bałaganu, powiedzieć się chce - nieładu. W domyśle snuję, że to efekt przemyślany i celowy, wynikający z niełatwej sytuacji jaką jest malarskie opowiadanie dwóch kobiet o kobietach. Być może w tym chaosie stylistycznym mamy odnaleźć skomplikowany, niejasny, zawoalowany wizerunek współczesnej kobiety? A może wystawa dotyka głębokich, po częstokroć skomplikowanych relacji pomiędzy kobietami i nie kobietami? A może zgłębianie tematu ma pozwolić na zrozumienie siebie i świata, w którym żyjemy w zgodzie i niezgodzie?

W mnogości wizualnych bodźców, towarzyszącym wirtualnemu spacerowi po wystawie, uwagę skupił obraz przedstawiający sylwetę bladej, flegmatycznej postury kobiety, która spowita jest ciepłym płaszczem zielonolistnych roślin. Jej wpółzgięta postawa narzuca skojarzenia z narodzinami, jakie wydaje w cyklicznym ciągu matka Ziemia…

Tu widać wyraźny splot człowieka i natury, ich wzajemne oddziaływanie i współzależności. To portret biblijnej Ewy z Raju, wyłaniającej się ze świata ciszy…spokoju i nienaruszalności boskiego piękna, której nagość nie zawstydza widza. Obraz budzi tęsknotę za dziewiczym stanem przyrody, w którym kobieta jako część naturalnego bogactwa żyje w symbiotycznym skłonie. Ten obraz to uosobienie Edenu,uporządkowanej przestrzeni, w której wszystkie stworzenia żyją w harmonii. To wizja ogrodu do którego zaglądać mogą wszyscy, którzy potrafią oddzielić ziarno od plew. Być może w tym obrazie autorka wyraża swój bunt przeciwko bezgranicznemu ingerowaniu człowieka w świat ekosystemu. A może obraz jest swoistym autoportretem, w którym malarka zatopiła swoje postulaty na szczęśliwy byt, tu i teraz?

Wystawa godna kontemplacji a jej nieograniczoność interpretacji popularnego tematu, jakim jest portret kobiety, daje odbiorcom możliwość podjęcia próby zrozumienia złożoności natury kobiet i wielu nierozplątanych problemów współczesnego świata.

Violetta Klugowska

Weź udział w konkursie!

Dotacja na rozpoczęcie działalności gospodarczej

W kwietni bieżącego roku, w wyniku zakończonej oceny wniosków dla naboru nr RPPM.05.07.00-IZ.00-22-001/19, w ramach działania 5.7 Nowe mikroprzedsiębiorstwa Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego, wyłonione zostały projekty, których realizacja przewiduje udzielenie jednorazowej dotacji inwestycyjnej na rozpoczęcie działalności gospodarczej dla osób z terenu województwa pomorskiego, powyżej 30 roku życia.

W ramach realizowanych projektów, ich uczestnicy otrzymają:

1. Wsparcie w postaci usług szkoleniowych (indywidualnych i grupowych) udzielanych na etapie poprzedzającym rozpoczęcie działalności gospodarczej (przygotowanie do samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej), jako wsparcie uzupełniające do pomocy finansowej,
2. Wsparcie finansowe na podjęcie działalności gospodarczej w formie bezzwrotnej dotacji, w wysokości 23 050,00 zł,
3. Finansowe wsparcie pomostowe przyznawane na pokrycie obowiązkowych składek ZUS i innych wydatków bieżących.

Osoby, które mogą ubiegać się o wsparcie w postaci dotacji inwestycyjnej na rozpoczęcie działalności gospodarczej to:

- Osoby pozostające bez pracy (z wyłączeniem osób przed ukończeniem 30 roku życia), w tym: w szczególności osoby, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy, tj.: a) osoby w wieku 50 lat i więcej, b) kobiety, c) osoby z niepełnosprawnościami, d) osoby długotrwale bezrobotne, e) osoby o niskich kwalifikacjach,
- Osoby zatrudnione na umowach krótkoterminowych (na okres krótszy niż 6 miesięcy) oraz pracujący w ramach umów cywilnoprawnych, których miesięczne zarobki nie przekraczają wysokości 120 % minimalnego wynagrodzenia, w odniesieniu do miesiąca poprzedzającego dzień przystąpienia do projektu,
- Osoby ubogie pracujące – osoby, których zarobki nie przekraczają płacy minimalnej lub osoby zamieszkujące w gospodarstwie domowym, w którym dochody nie przekraczają kryteriów dochodowych ustalonych w oparciu o próg interwencji socjalnej.
- Osoby odchodzące z rolnictwa i ich rodziny,
- Imigranci (w tym osoby polskiego pochodzenia),
- Reemigranci.

Poniżej link do strony Stowarzyszenia Wdzydzko - Charzykowska Lokalna Grupa Rybacka „Mòrénka" i Lokalnego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Chojnicach, gdzie znajdziecie Państwo link do informacji o wszystkich wybranych do dofinansowaniach projektach wraz z danymi teleadresowymi realizatorów projektów:
http://lgrmorenka.pl/dotacje-na-rozpoczecie-dzialalnosci-gospodarczej/

Więcej Informacji uzyskacie Państwo u organizatorów projektów oraz w:
Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Chojnicach, ul. Wysoka 3/16, 89-600 Chojnice,
telefon : +48 52 334 48 47; +48 52 334 33 07;
chojnice.pife@pomorskie.eu
www.pomorskiewunii.pl
www.funduszeeuropejskie.gov.pl
www.facebook.com/lpichojnice
Godziny otwarcia Punktu:
poniedziałki: 8.00-16.00
wtorek-piątek: 8:00-16:00

Kursy i szkolenia zawodowe

Na terenie województwa pomorskiego, jego mieszkańcy/osoby pracujące mogą ubiegać się o udział w kursach i szkoleniach zawodowych dofinansowanych z Funduszy Europejskich, poprzez udział w projektach realizowanych w ramach Działania 5.5. Kształcenie ustawiczne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

Docelowo udział w kursach i szkoleniach mogą brać osoby w wieku aktywności zawodowej (18 lat i więcej), które z własnej inicjatywy są zainteresowane nabyciem, uzupełnieniem lub podwyższeniem umiejętności, kompetencji lub kwalifikacji zawodowych.

Wsparcie kierowane jest do osób niezależnie od ich sytuacji społeczno-zawodowej (zarówno do osób pozostających bez zatrudnienia, jak również pracujących – to szczegółowo określa realizator projektu).

Preferowane są osoby o niskich kwalifikacjach oraz osoby w wieku 50 lat i więcej, jako grupy wykazujące największą lukę kompetencyjną w zakresie TIK i języków obcych lub posiadające największe potrzeby związane z uzupełnieniem lub podwyższeniem umiejętności, kompetencji lub kwalifikacji zawodowych.

Ponadto preferowane jest ukierunkowanie projektów na udział pracowników sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, jak również pracowników podmiotów ekonomii społecznej/przedsiębiorstw społecznych.

Tabelaryczne zestawienie realizowanych projektów wraz z informacją o charakterze kursów oraz danymi teleadresowymi ich organizatorów, zamieszczone jest na stronie internetowej Stowarzyszenia Wdzydzko - Charzykowska Lokalna Grupa Rybacka „Mòrénka", w zakładce "Aktualności" oraz "LPI FE". Link poniżej:

http://lgrmorenka.pl/kursy-i-szkolenia-zawodowe-dofinansowane-z-funduszy-europejskich/#

W celu uzyskania szerszych informacji zachęcamy do kontaktu z Lokalnym Punktem Informacyjnym Funduszy Europejskich w Chojnicach lub bezpośrednio z realizatorami przedmiotowych projektów.
- Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Chojnicach
- Stowarzyszenie Wdzydzko - Charzykowska Lokalna Grupa Rybacka „Mòrénka", ul. Wysoka 3/16, 89-600 Chojnice, telefon : +48 52 334 48 47; +48 52 334 33 07; +48 517 129 716, fax: +48 52 334 33 07

chojnice.pife@pomorskie.eu
www.pomorskiewunii.pl
www.funduszeeuropejskie.gov.pl
www.facebook.com/lpichojnice

Godziny otwarcia Punktu:
poniedziałki: 8.00-16.00
wtorek-piątek: 8:00-16:00

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

EXCELLENT

EUROSTANDARD Salon Łazienek

1 NOWOŚĆ

Lila 2.0
Wanna wolnostojąca przyścienna

1600 × 730 mm
WAEX.LIL2.160.WHP

~~5125 zł~~
4099 zł
Cena promocyjna

2 NOWOŚĆ

Finli
Szafka pod umywalkę nablatową 2 szuflady

biały lakier połysk
800 × 500 × 487 mm
MLEX.1102.800.WHWH

~~1995 zł~~
1599 zł
Cena promocyjna

3

Meteor 137
Grzejnik łazienkowy

biały soft
GREX.ME137.WH

~~935 zł~~
749 zł
Cena promocyjna

Chojnice, Topole 20 (pow. eks. 3000 m2)
Szczecinek, ul. Wiśniowa 10 (pow. eks. 800 m2)

www.eurostandard.biz

EUROSTANDARD Salon Łazienek

4

Oxalia
Bateria umywalkowa podtynkowa

chrom
AREX.9016CR

~~625 zł~~
499 zł
Cena promocyjna

5

Riko
Uchwyt na papier z klapką

chrom
DOEX.1607CR

~~125 zł~~
99 zł
Cena promocyjna

6

Lavano
Brodzik kompozytowy kwadratowy

biały
900 × 900 mm
BREX.1102.090.090.WHN

~~999 zł~~
799 zł
Cena promocyjna

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Działania Miasta Chojnice w walce z koronawirusem

Szanowni Mieszkańcy, doskonale wiemy, że znajdujemy się obecnie w trudnym czasie wymagającym od nas rozwagi i dyscypliny. Od początku epidemii na COVID -19 zachorowało w naszym kraju ponad 13 tys. osób, a ponad 660 zmarło. Dziennie przybywa ok. 300-400 chorych w całej Polsce. W Chojnicach odnotowano dotychczas jeden przypadek zakażenia koronawirusem. Wielu mieszkańców odbywa również domowe kwarantanny.

Zgodnie z decyzjami rządu stopniowo wracamy do „normalności", nie oznacza, to jednak, że wyeliminowaliśmy zagrożenie zachorowania. Ono wciąż jest i najgorsze jest to, że nie wiemy kiedy minie. Zarazić się możemy wszędzie i od każdego. Dlatego tak ważne jest stosowanie się do wszelkich wytycznych i przestrzeganie zasad higieny, ponieważ w dużej mierze, a nawet przede wszystkim, to od nas zależy, czy zachorujemy, czy też nie.

Odkąd dowiedzieliśmy o realnym zagrożeniu wynikającym z zarażenia się koronawirusem, jako miasto jesteśmy czujni i podejmujemy różnego typu działania mające na celu uchronienie nas przed zarażeniem. I właśnie te działania, które miasto podejmuje na rzecz mieszkańców, chciałbym Państwu dzisiaj przedstawić.

W trosce o zdrowie pracowników, a także mieszkańców z dniem 17 marca 2020 roku nastąpiło całkowite zamknięcie Urzędu Miejskiego w Chojnicach dla interesantów. Ograniczony został również dostęp do pomieszczeń Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej i Środowiskowego Domu Samopomocy w ten sposób, że wszelkie podania, wnioski, pisma, zapytania oraz pozostałą dokumentację należy składać za pośrednictwem poczty tradycyjnej, elektronicznej, poprzez system ePUAP, bądź telefonicznie. W nagłych i pilnych przypadkach interesanci byli i są przyjmowani osobiście. Ponadto Urząd Miejski w Chojnicach i jednostki podległe wyposażono w środki służące do odkażania i utrzymania czystości, jak żele i płyny do dezynfekcji powierzchni rąk. Część pracowników wykonywała pracę w sposób zdalny. Zamknięte zostały żłobki, przedszkola i szkoły.

Zgodnie z obostrzeniami w wyznaczonym czasie na terenie miasta umieszczone zostały zakazy korzystania m.in. z parków, placów zabaw, boisk, orlików, siłowni terenowych i innych miejsc użyteczności publicznej. Zamknięte zostały również: Chojnickie Centrum Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna i Centrum Park Chojnice.

Za pośrednictwem strony internetowej Urzędu Miejskiego w Chojnicach, a także portali społecznościowych i lokalnych mediów, rozpowszechniane były komunikaty, zalecenia i apele dotyczące aktualnych obostrzeń. Wzmożono patrole funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej w celu kontroli przestrzegania obostrzeń przez mieszkańców. Służby te pomogły także przy rozpowszechnianiu komunikatów głosowych dot. przestrzegania zasad i stosowania się do wszelkich reguł mających na celu zapobieganie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Pod nadzorem pracowników Urzędu Miejskiego w Chojnicach, Spółdzielni Socjalnej TUR, Straży Miejskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach dokonywana była i jest na terenie miasta dezynfekcja tzw. zbiorowych miejsc ludności, tj. targowiska, przystanków autobusowych, ławek, stojaków na rowery, chodników, przycisków przy przejściach dla pieszych.

Mieszkańcy Chojnic otrzymali darmowe maseczki ochronne zakupione przez miasto. Wydział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych rozdystrybuował je również w służbie zdrowia, policji, straży pożarnej, w zakładach pracy, hospicjum, domach pomocy społecznej. 15 tys. maseczek przekazano samym seniorom. Maseczki zostały również przekazane wszystkim gminom z Powiatu Chojnickiego. Łącznie rozdysponowano 60 tys. maseczek.

Podjęta została również akcja niesienia pomocy chojnickim seniorom. Od 18 marca Straż Miejska w Chojnicach dowozi pensjonariuszom Domu Dziennego Pobytu pakiety żywnościowe (śniadanie+obiad). Ponadto został udostępniony numer telefonu **(608 681 909)** pod który mogły i mogą się zgłaszać wszystkie osoby starsze, samotne i niepełnosprawne, które potrzebują pomocy w zakupach lub innych pilnych sprawach. Pomoc dla tych osób koordynuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chojnicach poprzez pracowników i wolontariuszy.

Urząd Miejski w Chojnicach zakupił 100 łóżek, 200 kocy i 100 poduszek do zastępczego miejsca szpitalnego, na który wyznaczona została Szkoła Podstawowa nr 8. Przeznaczył 100 tys. zł na zakup karetki do pobierania wymazów oraz 55 tys. na zakup respiratora. Ponadto miasto przekazało 10 tys. zł dla Rycerzy Kolumba z parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski na naczynia jednorazowe dla potrzebujących.

Miasto Chojnice otrzymało grant w wysokości 99 999,00 zł, w ramach działania 1.1 „Wyeliminowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu o wysokich przepustowościach" zdalna Szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego, dzięki któremu zakupiono 36 komputerów wraz z oprogramowaniem. Zostały one przekazane na podstawie użyczenia pięciu chojnickim szkołom podstawowym, które następnie rozdystrybuowały je między uczniami i nauczycielami do prowadzenia i uczestniczenia w lekcjach w trybie zdalnym.

W imieniu Regionalnego Centrum Krwiodawstwa wystosowaliśmy prośbę do mieszkańców za pośrednictwem środków masowego przekazu i lokalnych mediów o oddawanie krwi przez osoby zdrowe, ponieważ jest ona teraz jeszcze bardziej potrzebna.

Miasto nie pozostało obojętne także w stosunku do przedsiębiorców. ZGM nie pobiera opłaty czynszowej od przedsiębiorców, którzy w czasie epidemii nie prowadzą działalności. Natomiast w przypadku podatków lokalnych i od nieruchomości zwolnienia z opłaty są ustalane indywidualnie. Moim zamierzeniem jest utrzymanie wszystkich inwestycji miejskich, których realizacja daje pracę lokalnym przedsiębiorcom, a także chciałbym rozstrzygnąć kilka najbliższych przetargów m.in. na ulice osiedlowe i Wzgórze Ewangelickie, które wzmocnią rynek pracy. Oprócz tego pomagamy firmom logistycznie.

Na dzień 11 maja zaplanowana została sesja Rady Miejskiej. Odbędzie się ona po raz pierwszy w sposób zdalny. Radni zostali zaopatrzeni w laptopy ze specjalnym oprogramowaniem, które umożliwi udział w sesji i głosowanie. Zmuszeni byliśmy również do podjęcia decyzji o odwołaniu naszych chojnickich letnich imprez. Jest nam bardzo przykro z tego powodu, jednak na 99 % te imprezy nie mogą się odbyć ze względu na masową liczbę uczestników.

Mówiąc o działaniach miasta w walce z koronawirusem chciałbym zwrócić się ze szczególnymi podziękowaniami w imieniu swoim jak i wszystkich mieszkańców do służb medycznych, które są na pierwszym froncie walki o nasze zdrowie i życie, jednocześnie codziennie narażają swoje zdrowie. Podziękowania należą się także policjantom, strażakom, strażnikom miejskim, pracownikom sklepów i wszystkim tym, którzy narażają się na zachorowanie, a robią to tylko po to, by nieść pomoc innym. Żadne słowa nie są wstanie wyrazić wdzięczności za to co robicie.

Życzę sobie i nam wszystkim, aby ten trudny dla nas czas dobiegł końca. I chociaż wiem, że już nigdy nie będzie tak jak dawniej, to można powiedzieć, że okres pandemii nauczył nas jeszcze większej solidarności i jeszcze większej ostrożności.

Dużo zdrowia Wam życzę.

Arseniusz Finster
Burmistrz Chojnic

Reklama

URBANIAK
INWESTYCJE

MASZ PYTANIA?
CHĘTNIE POMOŻEMY!
+48 605 90 60 20
SPRZEDAZ@MIESZKANIACHOJNICE.PL

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
APARTAMENTY POGODNE
UL. ANGOWICKA 52A,
89-600 CHOJNICE

Bartosz Bluma

Refleksje czasu epidemii

Minęło już ponad półtora miesiąca, od kiedy mierzymy się z ograniczeniami wynikającymi z epidemii COVID-19. Z tej perspektywy nasuwa się kilka refleksji i przemyśleń. W ubiegłym miesiącu pisałem, że świat stanął. Od tego czasu w naszym życiu społecznym, politycznym i gospodarczym wiele się zadziało. Z jednej strony wszystko stanęło, a z drugiej są obszary bardziej aktywne niż dotychczas.

Fala dobra i zrozumienia

To moje pierwsze spostrzeżenie. Po raz kolejny okazało się, że w sytuacji kryzysowej, która dotyka Polaków, potrafimy bardzo szybko zmobilizować się do pomocy innym. Akcje szycia maseczek, liczne zbiórki na rzecz wyposażenia dla szpitali i medyków, czy też szeroka pomoc wolontariuszy świadczona dla osób starszych, to wszystko pokazuje jak wiele mamy w sobie empatii i dobra. Jednocześnie wszyscy ze zrozumieniem i akceptacją poddają się wprowadzanym ograniczeniom. Nie trzeba nikogo przekonywać, że konieczność zamykania się w domach i ograniczania kontaktów społecznych są zasadne. Nie jest to coś czego byśmy oczekiwali.

Powiedzmy szczerze - im dłużej będzie ten stan trwał tym będzie nam trudniej. Na szczęście godzimy się na te ograniczenia, bo jesteśmy i czujemy się odpowiedzialni za innych. W takich chwilach odzyskuje się wiarę w ludzi!

Gospodarka

Handel stoi. Sklepy wielkopowierzchniowe pozostają zamknięte. Po drugiej stronie inwestycje infrastrukturalne w kraju, czy też w samych Chojnicach są kontynuowane. Z przekąsem można nawet stwierdzić, że dzięki epidemii nie ma korków na ulicach:) Ale daleko nam wszystkim do śmiechu, kiedy widmo potężnego kryzysu zagląda do naszych domów. Na szczęście nie ziściły się makabryczne wizje potężnego wzrostu bezrobocia. Liczę, że drastycznego wzrostu nie odnotują statystyki również na początku maja. Niemniej można dostrzec ogromne obawy przedsiębiorców i zatrudnionych, co do przyszłości. Czas zaciskania pasa to fakt. I dotyczyć będzie wszystkich. Nie ma wyjątków. Przedsiębiorcy z dnia na dzień zostali postawieni pod ścianą. Wdrażane przez rząd rozwiązanie tarczy antykryzysowej, zarówno w wersji I, II i kolejnych nie są w stanie zrekompensować w pełni ponoszonych strat. Ich zadaniem jest przede wszystkim pozwolić przetrwać ten trudny czas, by móc po kilku, kilkunastu tygodniach znów móc działać na rynku. Nieco inna sytuacja dotyczy sektora budżetowego i samorządowego. Tam, jak zakładam perturbacje związane z koniecznymi oszczędnościami będą trwały jeszcze długi czas. Zamrożenie płac i oszczędności to niestety najbardziej prawdopodobny scenariusz. Musimy pamiętać, że pomoc państwa w obecnej sytuacji, to nie jest sięganie do czarodziejskiego melonika i korzystanie z niego bez konsekwencji. To są pieniądze nas wszystkich! To pieniądze, które miały być spożytkowane na rozwój i inwestycje, a nie przetrwanie. Zdaję sobie sprawę, że uzyskanie pomocy nie jest takie łatwe i proste. Pamiętajmy jednak, że pomoc ma trafić do tych, którzy jej rzeczywiście potrzebują, a nie do tych, którzy chcą się na epidemii nieuczciwie dorobić.

Polityka

Tutaj też wiele się dzieje. Największe emocje budzą wyznaczone na maj wybory prezydenckie. Kampania wyborcza, jakkolwiek by nie patrzeć, toczy się mimo, iż żaden z kandydatów nie może organizować spotkań i konwencji. Możecie mi zarzucać stronniczość ze względu na moją przynależność partyjną, ale każdy uważny obserwator dostrzega toczącą się walkę o przejęcie władzy przez opozycję. Opozycję, która ma tak słabych kandydatów, że nie są w stanie zagrozić urzędującemu Andrzejowi Dudzie. Brak realnej szansy wygranej kandydatów obozu opozycyjnego powoduje, że postawili wszystkie karty na spowodowanie kryzysu konstytucyjnego, dobierając argumenty wedle pełnej dowolności, a czasami nawet ich absurdalności. Brakuje złotego środka, bo bezpieczeństwo Polaków jest najważniejsze.W świetle obowiązującej konstytucji wybory nie mogą odbyć się w innym terminie. Jest możliwość jej zmiany, ale chyba tylko naiwni wierzyć mogą w to, że taki postulat jest możliwy do realizacji w naszym „politycznym piekiełku". Z drugiej strony konsekwentnie negowany jest pomysł głosowania korespondencyjnego. Co by nie sądzić to jednak najbezpieczniejsze z możliwych rozwiązań. Niestety, argumentów za niemożnością zorganizowania wyborów w pierwotnym terminie przybywa parlamentarnej opozycji wraz z kolejnymi sondażami, w których ich kandydaci systematycznie tracą poparcie.

Leszek Redzimski

Chojnicki RAZEM!

Drugiego kwietnia, na serwisie społecznościowym Facebook, skrzyknęła się grupa wsparcia przedsiębiorców powiatu chojnickiego właśnie pod tym tytułowym zawołaniem. Kiedy piszę te słowa, na profilu jest ponad 1300 zalogowanych osób/firm. Celem jest wzajemna pomoc dla podmiotów gospodarczych.

Grupa jest bardzo aktywna i jej wspólne działania zostały dostrzeżone także w mediach ogólnopolskich. Stworzyli, a właściwie cały czas tworzą bazę lokalnych drobnych firm, do której zapraszają także rolników. Rejestr liczy prawie 100 pozycji. Chodzi o korzystanie z usług i zasobów przedsiębiorców powiatu chojnickiego.

Dobijają się do lokalnych władz m. in. o jednolite wsparcie w poszczególnych gminach, aby pomóc miejscowym podmiotom gospodarczym, poranionym przez pandemię. Służą sobie nawzajem informacjami, np. jak korzystać z tarczy finansowej/antykryzysowej. Po wideokonferencjach udostępniają konkretne informacje z Urzędu Skarbowego, ZUS czy PUP. Brawo Wy!

Padają „niedasie".

Każdy z nas, w różnych instytucjach słyszał - „nie da się". Obostrzenia związane z koronawirusem spowodowały, że jednak można ułatwić życie zwykłym zjadaczom chleba. Okazało się, że lekarz rodzinny może legalnie udzielić nam porady telefonicznej i zaocznie wystawić receptę. W urzędach sporo spraw możemy już załatwić mailowo lub telefonicznie. Itd., itd. Dało się!

Inna rzecz – zaczynamy się zastanawiać, czy niektóre stanowiska w naszych lokalnych strukturach są potrzebne. Na pewno warto wyciągnąć wnioski i dokonać reorganizacji. Tak przynajmniej działa ucząca się organizacja.

Zdalne kształcenie.

Z elementami zdalnego kształcenia miał już do czynienia niejeden nauczyciel, student czy kursant. Mam na myśli e-learning. Jednak rzadko była to wyłączna forma nauczania. Inaczej wygląda też uczenie się dorosłych. Kształcenie zdalne wymaga innego stylu i rytmu pracy w przypadku uczniów. Poza tym stopień biegłości w korzystaniu z technologii informatycznej i komputerowej (TIK), wśród nauczycieli jest bardzo zróżnicowany. Jedna i druga strona procesu edukacyjnego, musi posiadać odpowiedni sprzęt komputerowy i przyzwoite łącza internetowe.

Polska szkoła została rzucona na głęboką wodę z dnia na dzień. Padały serwery, grzały się łącza, lekcje emitowane w TVP w początkowej fazie raczej zniechęcały (styl prowadzenia, błędy rzeczowe). Sytuacja domowa uczniów i … nauczycieli nierzadko rodzi sporo utrudnień (np. kolejka do laptopa, brak cichego miejsca do pracy). Sporo nowych obowiązków spadło na rodziców. Część nich narzeka na zbyt wielkie obciążenie uczniów. Są też tacy (nieliczni), którzy chcą więcej, ale z tym nie ma kłopotu, bo zawsze można dołożyć zadania dla chętnych. Z każdym kolejnym tygodniem ten system nauczania i uczenia się funkcjonuje coraz lepiej.

Trzeba oswoić się z myślą, że zdalne kształcenie stanie się jedną ze ścieżek nauczania. W sytuacjach kryzysowych powinniśmy być przygotowani, że będzie to jedyna forma kształcenia. Wymaga to jednak odpowiedniego zaplecza technicznego i rozwinięcia umiejętności pracy zdalnej u obu stron procesu edukacyjnego.

Wyborcze igranie z koronawirusem.

Przeprowadzanie jakichkolwiek wyborów w czasach pandemii jest ryzykowną grą. Wiele państw przesunęło je na czas po zarazie. Szwajcaria, w której referendum jest świętością, nie odważyła się na plebiscyt. Pewnie, że głosowanie korespondencyjne jest bezpieczniejsze od tradycyjnego. Niemniej nikt rozsądny nie powie, że jest bezpieczne. Apele środowisk medycznych, wskazujących na realne zagrożenia dla wielu ludzi, nie pozostawiają żadnych złudzeń. Logicznie rozumując, byłoby to wyrzucenie do kosza dotychczasowych wyrzeczeń całego społeczeństwa, podyktowanych obostrzeniami pandemicznymi zaserwowanymi przez rządzących. Po co to robiliście, skoro chcecie za chwilę zarzucić podstawowe standardy zabezpieczeń, które sami ustaliliście? Premier Morawiecki mówi, że nie wiadomo co będzie za dwa miesiące z pandemią czyli jest to dla władzy świadome igranie z ogniem.

Poza tym zmiana kilka lub kilkanaście dni przed głosowaniem, jest ewidentnym łamaniem prawa godnym republiki bananowej, a nie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Konstytucja RP daje możliwość przesunięcia ich, tylko nie widać takiej woli. Wszyscy wiemy, że tak naprawdę jest to decyzja JEDNEGO człowieka. Może wsłuchałby się on w głos środowiska, które w zdecydowanej większości popiera obóz władzy. Mam na myśli Episkopat Polski.

Biskupi zachęcają, aby *„poszukiwać takich rozwiązań, które nie budziłyby wątpliwości prawnych i podejrzenia nie tylko o naruszenie obowiązującego ładu konstytucyjnego, ale i przyjętych w demokratycznym społeczeństwie zasad wolnych i uczciwych wyborów."*

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Oblicza szarży pod Krojantami – początki tradycji kawaleryjskich

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Z tradycjami kawaleryjskimi naszego regionu wiąże się szarża pod Krojantami. Od kilku lat te tradycje nabrały szczególnego charakteru. Na tzw. polu szarży pod Krojantami w pierwszą niedzielę września jesteśmy świadkami rekonstrukcji wydarzeń związanych z walkami 18 pułku ułanów 1 IX 1939 roku. Na taktykę walk ułańskich i sukces militarny wpłynęło wielowiekowe doświadczenie polskiej jazdy.

Jakie było podłoże sukcesów polskich ułanów?

Polskie tradycje kawaleryjskie sięgają początków państwa polskiego i związały się nierozerwalnie z wojnami o niepodległość przez nas prowadzonymi. Są narody które mają większe osiągnięcia w tej dziedzinie; np. Arabowie, Czerkiesi czy Kozacy. Jednak tylko w Polsce koń wiązał się tak ściśle z wojskiem narodowym. W historii wojskowości polskiej kawaleria zajmuje poczesne miejsce. Od zarania naszej państwowości do współczesności mieliśmy dużą ilość konnicy, a zasady polskiej taktyki walki przyniosły wiele sukcesów militarnych. W historii wojskowości kawaleria stała się najważniejszym rodzajem wojsk w czasach średniowiecza. Ciężkozbrojna jazda rycerska dominowała na polach bitew do ok. XV wieku, jednakże z wolna wypierała ją piechota. Wraz z upowszechnieniem się broni palnej zaczęły zanikać formacje ciężkozbrojne. W ich miejsce zaczęto tworzyć różne typy oddziałów kawalerii lekkiej wyposażonej obok broni białej w broń palną. W Polsce zadania jazdy ciężkiej przejęła utworzona w XVI wieku husaria, ukształtowana jako tzw. jazda najcięższa ostatecznie w II połowie XVI wieku

W epoce nowożytnej na ziemiach polskich najliczniejsze były chorągwie pancerne, będące formacją pośrednią między husarią a lekkozbrojnymi chorągwiami tatarskimi i wołoskimi. W 1776 husarię zastąpiono kawalerią narodową. W XVI i XVII wieku Polska stała się ojczyzną nowoczesnej taktyki jazdy. Strategia ta polegała na brawurowej szarży, wypadach, działaniu przez zaskoczenie. Szczyt doskonałości taktyki jazdy polskiej przypadł na wiek XVII. Na uwagę zasługują zwycięstwa odniesione przez Stefana Czarnieckiego, Jana Karola Chodkiewicza i Jana III Sobieskiego.

Ułani stali się „ikoną" polskiej kawalerii, a ich broń, taktykę i nawet mundury kopiowała praktycznie cała Europa. Aby przybliżyć ich początki, musimy cofnąć się aż do średniowiecza i tatarskiego osadnictwa na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Rzeczypospolitej Tatarzy posiadali autonomię, wolność religijną, a w zamian za służbę wojskową przyjmowano ich w poczet szlachty oraz nagradzano licznymi nadaniami ziemskimi. Przez wieki wiernie służyli Rzeczypospolitej jako lekka kawaleria, używana do rozpoznania, osłony skrzydeł i pościgu. Na początku XVIII wieku chorągwie tatarskie przywdziały jednolite umundurowanie i zaczęły się łączyć w większe jednostki. W wojnie domowej z lat 1715-16 po stronie Augusta II Mocnego stanął pułk jazdy tatarskiej sformowany przez Aleksandra Ułana. Jeden z jego przodków, pułkownik Mohammed Ułan, służył w armii króla Stefana Batorego, i to od niego prawdopodobnie wzięła się późniejsza nazwa całego rodzaju kawalerii: ułanów.

Po tatarsku „ułan" oznacza młodzieńca, rycerza, bohatera. Podczas przeglądu wojskowego król August II zwrócił uwagę na wygląd i sprawność chorągwi tatarskiej. Zachwycony tym rodzajem kawalerii, sformował podobny oddział w rodzinnej Saksonii. Od tego czasu jednostki lekkiej jazdy zbrojnej w lance i szable nazywa się ułanami.

Na wielką skalę formacje kawaleryjskie były stosowane na polach doby wojen napoleońskich (1792-1815). Od połowy XIX wieku wraz z udoskonaleniem broni palnej rola kawalerii uległa zmniejszeniu. Po raz ostatni na dużą skalę formacje kawaleryjskie zostały użyte podczas I wojny światowej (1914-1918) oraz w czasie wojny polsko-bolszewickiej (1919-1920). Kawaleria pojawiła się również na polach II wojny światowej. W wojsku polskim sformowaną w 1945 roku dywizję kawalerii rozwiązano ostatecznie w 1947. Obecnie nieliczne oddziały ułanów uświetniają ceremonie państwowe czy ważne obchody rocznicowe.

W 1776 utworzono kawalerię narodową (liniową). Zastąpiła husarię i jazdę pancerną. Uzbrojeniem kawalerzystów były szable, lance, karabiny i pistolety. Chrzest bojowy kawalerii narodowej nastąpił podczas wojny w obronie Konstytucji 3 maja (1792). Kawaleria narodowa nie spełniła pokładanych w niej nadziei, jej ataki najczęściej załamywały się pod ogniem nieprzyjaciela, a nierzadko pierzchała na sam widok przeciwnika. Po drugim rozbiorze Polski stan liczebny kawalerii uległ zmniejszeniu. Bunt zagrożonej redukcją jednej z brygad kawalerii pod dowództwem Antoniego Madalińskiego zainicjował wybuch powstania kościuszkowskiego. Formacja kawalerii narodowej nie przedstawiała dużej wartości bojowej.

Wielką kartą historii ułanów była epoka napoleońska. Już w 1797 roku utworzono w składzie Legionów Polskich generała Dąbrowskiego oddział kawalerii. W Księstwie Warszawskim ułani byli główną siłą polskiej kawalerii. Swoją skutecznością i poświęceniem zapisali piękne karty praktycznie we wszystkich kampaniach tej epoki. To w epoce napoleońskiej zaczęto powszechnie „kopiować" polskich ułanów, tworząc w różnych armiach formacje identycznie walczące i podobnie umundurowane. W czasie Powstania Listopadowego utworzono również liczne pułki ochotnicze, nawiązujące mundurami i taktyką do dziedzictwa tej formacji. Oddziały ułanów pojawiały się później praktycznie we wszystkich polskich powstaniach. Tworzono je również w czasie I Wojny Światowej. Wraz z odrodzeniem się państwa polskiego powstały pułki ułanów, które w latach 1918 – 1921 walczyły praktycznie na wszystkich frontach wojny o granice Rzeczypospolitej. W kampanii wrześniowej 1939 roku polska kawaleria zapisała piękną kartę, walcząc od pierwszej do ostatniej bitwy z bohaterstwem, która znalazło uznanie nawet u wrogów. Ułani odrodzili się w składzie polskich formacji walczących z Niemcami na Zachodzie Europy. Była to już jednak kawaleria zmechanizowana – na czołgach, transporterach, samochodach pancernych i samochodach. Do legendy tamtej wojny przeszły „czarne diabły" generała Maczka, które walczyły w składzie jego brygady, w obronie Francji w 1940 roku. W 1944 wrócili na kontynent już jako 1 Dywizja Pancerna, przechodząc chwalebny szlak bojowy od Normandii aż do głównej bazy niemieckiej floty w Wilhemshafen.

Pułki pancernych ułanów walczyły również we Włoszech, w składzie 2 Korpusu generała Andersa. Ostatnią formację konnej kawalerii utworzono w składzie Wojska Polskiego w Związku Radzieckim – była to 1 Warszawska Samodzielna Brygada Kawalerii.

Bitwy polskiego września 1939 roku z udziałem kawalerii polskiej zapoczątkowały powstanie i rozpowszechnienie przez niemiecką, propagandę oraz powojenną propagandę komunistyczną mitu dotyczącego rzekomych ataków polskiej kawalerii na niemieckie czołgi w czasie kampanii wrześniowej. Według historyków we wrześniu 1939 roku nie odbyła się ani jedna szarża kawaleryjska na niemieckie czołgi. Propaganda polityczna XX wieku zakorzeniła go tak głęboko w świadomości obcokrajowców, że uznawany jest za prawdę i funkcjonuje do czasów obecnych jako synonim tzw. „polskiej głupoty".

Źródła mitu znajdują się w propagandzie niemieckich nazistów, którzy chcieli dzięki niemu zilustrować przewagę technologiczną oraz militarną w czasie kampanii wrześniowej pomiędzy III Rzeszą a II Rzeczpospolitą. Według goebbelsowskiej propagandy II Rzeczpospolita była tak słaba i zacofana, że Wojsko Polskie zmuszone było bronić się przed niemieckimi czołgami atakami kawalerzystów uzbrojonymi w szable i lance. Mit o polskich kawalerzystach szarżujących na niemieckie czołgi we wrześniu 1939 roku bezpośrednio wziął się z opisów niemieckich i włoskich korespondentów wojennych wykorzystanych później przez nazistowską propagandę.

Kawaleria polska była tym rodzajem broni, który szczególne znaczenie przywiązywał do tradycji. Poczucie odrębności i honoru kształtowało zobowiązanie do męstwa w boju i zwartości w walce, które zaowocowały w boju. Również przełożeni dali dowód swą postawą, że dowodzenie poprzez osobisty przykład nie było hasłem bez pokrycia. W kampanii wrześniowej 1939 roku poległ generał brygady Stanisław Grzmot-Skotnicki, dowódca Pomorskiej Brygady Kawalerii i pułkownik Kazimierz Mastalerz, dowódca 18 Pułku Ułanów Pomorskich. W lipcu 1939 roku pułk wszedł w skład Pomorskiej Brygady Kawalerii i został skierowany w rejon Chojnic. Tutaj przydzielono go do Zgrupowania Obronnego „Chojnice".

1 września w rejonie Krojant doszło do walk między 18 Pułkiem Ułanów a piechotą niemiecką. Dowódca pułku przystąpił do kontrataku nacierającej piechoty niemieckiej, by osłonić wycofujące się ku Brdzie oddziały polskiej piechoty. 2 szwadrony wykonały szarżę na oddział 76 Pułku Piechoty Zmotoryzowanej Wehrmachtu. Z pobliskiego lasu Niemcy nieoczekiwanie otworzyli ogień z karabinów maszynowych z ukrytych tam samochodów pancernych. Pułk wycofał się. Poległo 25 ułanów, w tym płk Mastalerz.

Wrześniowe wydarzenie 1939 roku spod Krojant wpisało się nie tylko w historię ziemi chojnickiej, ale także w dzieje oręża polskiego. Siedemnaście razy m.in. z udziałem Polskiego Klubu Kawaleryjskiego przedstawiono na Polu Bitwy w pobliżu Krojant widowisko historyczno-militarne pt. Szarża pod Krojantami. Tradycyjnie już, spektakl odbywa się w pierwszą niedzielę września. Roczna przerwa w 2017 roku była spowodowana nawałnicą (12 VIII 2017).

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Językoznawcza szkoła Ludwika Zabrockiego

Ludwik Zabrocki przyszedł na świat 24 listopada 1907 roku w Czersku (powiat chojnicki) w rodzinie chłopskiej. Jego rodzicami byli rolnik i murarz Józef Zabrocki oraz Emma z domu Weinberg, córka leśniczego. W rodzinnej miejscowości chodził do szkoły powszechnej, a następnie kontynuował naukę w gimnazjum chojnickim. Po maturze w 1927 roku podjął studia polonistyczne i slawistyczne na Uniwersytecie Poznańskim, Studiował również germanistykę, orientalistykę oraz językoznawstwo indoeuropejskie. Przed ukończeniem studiów zatrudniono go na stanowisku asystenta, następnie zaś starszego asystenta przy Katedrze Indoeuropeistyki w UP, które to stanowisko zajmował do 1936 roku. W ostatnim roku studiów był prezesem Związku Akademickich Kół Misjologicznych. Magisterium uzyskał na podstawie pracy Gwara Borów Tucholskich. Szkic historyczno – genetyczny (wydanej w 1934 roku przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w ramach Prac Komisji Filologicznej, tom VII, zeszyt 1). Publikacja ta zyskała pozytywne recenzje, z wyjątkiem wybitnego i kontrowersyjnego uczonego Kazimierza Nitscha, który na łamach dwumiesięcznika Język Polski stwierdził, że zamiar nakreślenia historycznej genezy dialektu (…) przerósł chyba siłę autora. Ma się wrażenie, że autor ma (…) poczucie językowe skażone niemczyzną.

W późniejszych latach krytyka naukowa zweryfikowała radykalną opinię krakowskiego uczonego, zaś Ludwik Zabrocki zasilił szeregi najwybitniejszych polskich językoznawców.

W roku szkolnym 1935/1936 uczył języka polskiego w Collegium Marianum w Poznaniu, a następnie w Liceum Handlowym w Gdyni (1936/1937). W latach 1937 – 1939 był wykładowcą języka polskiego i historii żeglugi w gdyńskiej Państwowej Szkole Morskiej. We wrześniu 1939 roku powierzono mu odpowiedzialne obowiązki komendanta ewakuacyjnego szkoły.

Podczas okupacji ukrywał się w Borach Tucholskich (m. in. w czerskim gospodarstwie rodziców), pracując jako robotnik rolny, współdziałał też z ruchem partyzanckim. Mimo skrajnie niesprzyjających warunków starał się kontynuować działalność naukową, prowadząc badania terenowe. Po wojnie powrócił na Uniwersytet Poznański. Dzięki pomocy F. Antkowskiego i Z. Sobierajskiego odzyskał większość zasobów księgozbioru językoznawczego uczelni, rozproszonych w czasie wojny. Doktoryzował się w czerwcu 1945 roku na podstawie rozprawy Czas teraźniejszy w dialekcie pruskim Sambii (wyd. w 1947 roku) napisanej pod opieką wybitnego lingwisty i pomorzoznawcy prof. Mikołaja Rudnickiego. W tym samym roku uzyskał habilitację w zakresie językoznawstwa indoeuropejskiego (rozprawa Usilnienie i lenicja w językach indoeuropejskich i ugrofińskim – 1951). W latach1945 – 1949 był adiunktem, a w latach1949 – 1954 docentem etatowym na UP.

W latach 1954 -1956 był dziekanem Wydziału Filologicznego UAM. Z jego inicjatywy powstało Archiwum Fonograficzne, w którym kierował przez dłuższy czas nagrywaniem gwar polskich na Ziemiach Odzyskanych (Zachodnich i Północnych). Zarejestrowano wówczas m. in. gwarę Słowińców, której Ludwik Zabrocki poświęcił później kilka artykułów. W latach 1945 – 1947 odbył trzy podróże naukowe na ziemie Słowińców (w okolice jezior Łebsko i Gardno), a rezultaty swoich badań naukowych zamieścił m. in. w publikacji O Słowińcach i Kaszubach nadłebskich wydanej w 1947 roku w kwartalniku Instytutu Bałtyckiego Jantar. W latach 1945 – 1954 aktywnie uczestniczył w pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowych (KUNM) funkcjonującej przy Ministrze Administracji Publicznej. Komisja ta zajmowała się repolonizacją nazw geograficznych (szczególnie nazw miejscowych i terenowych) na obszarach, które powróciły do Macierzy w 1945 roku.

W 1955 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego i objął kierownictwo Katedry Języków Germańskich UP. W 1962 roku został profesorem zwyczajnym. W latach 1965 – 1976 kierował Zakładem Językoznawstwa Stosowanego UAM. W 1974 roku został dyrektorem Instytutu Językoznawstwa UAM, którym kierował aż do śmierci.

W 1970 roku powołano go do grona członków korespondentów Polskiej Akademii Nauk; po sześciu latach osiągnął status członka rzeczywistego PAN, przewodnicząc kilku komisjom, m. in. Komisji Neofilologicznej. Doniosłe były dokonania prof. Zabrockiego na niwie naukowej pracy wydawniczej i edytorskiej. Uczony rodem z Czerska był założycielem i długoletnim redaktorem naczelnym periodyków: Lingua Posnaniensis, Biuletyn Fonograficzny, Glottodidacticaoraz członkiem kolegium redakcyjnego czasopism SlaviaOccidentalisi Kwartalnik Neofilologiczny. Przewodniczył Radzie Programowej wydawanego w Gdyni przez Polskie Towarzystwo Nautologiczne kwartalnika Nautologia. Należał również do grona współpracowników cenionych periodyków zagranicznych, m. in. ZeitschriftfürPhonetik, allgemeineSprachwissenschaft Und Kommunikationsforschung.

Ważnym zadaniem Profesora było również redagowanie serii wydawniczej Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku Prace i Materiały z Zakresu Polskiego Słownictwa Morskiego (sześć zeszytów wydanych w latach 1955 -1956). Na uznanie zasługuje również udział Ludwika Zabrockiego w wydawnictwach: pomnikowym Słowniku staropolskich nazw osobowych pod red. Witolda Taszyckiego (doradca naukowy w zakresie nazw pochodzenia niemieckiego) tudzież Słowniczku morskim wydanym przez Instytut Bałtycki w Toruniu w 1935 roku z przedmową jednego z najwybitniejszych polskich humanistów prof. Aleksandra Brücknera.

Naukowe dokonania prof. Zabrockiego obejmują ponad 150 publikacji, wychowanie plejady uczniów (18 doktorów habilitowanych, 30 doktorów), kierowanie kilkoma placówkami naukowo – badawczymi, założenie i redagowanie licznych periodyków czy też udział w pracach Polskiej Akademii Nauk jako członek korespondent i członek rzeczywisty. Uczony ten stworzył podstawy polskiej lingwistyki cybernetycznej, rychło znajdując sprzymierzeńców i kontynuatorów wśród językoznawców z innych ośrodków akademickich, m. in. Ludwika Wierzbowskiego, przyszłego profesora Uniwersytetu Gdańskiego. Ludwik Zabrocki należał do grona najbardziej wszechstronnych polskich językoznawców w dwudziestym stuleciu. Od polonistyki i slawistyki, poprzez bałtologię i germanistykę przeszedł do indoeuropeistyki, językoznawstwa ogólnego oraz lingwistyki cybernetycznej. W ostatnich latach życia usankcjonował status językoznawstwa kontrastywnego (konfrontatywnego), wieńcząc swoje badania pracą O tak zwanych studiach kontrastywnych (1976). Profesor Zabrocki uprawiał również socjolingwistykę – w ramach tej dziedziny językoznawczej opracował teorię wspólnot komunikatywnych i językowych. Żywe były jego zainteresowania onomastyką (teorią nazw własnych). Problematyce nazewnictwa pomorskiego poświęcił m. in. publikacje Gostycyn i Cekcyn (1932), Charakterystyka językowa Pomorza (wydana w pracy zbiorowej pod jego redakcją Tydzień o Pomorzu, 1933), Granica borowiacko – kociewska i borowiacko – kaszubska (1937), Związki językowe niemiecko – pomorskie (1956) oraz Nazwy osiedli poza zwartą wsią na Pomorzu (1963).

Spośród polskich językoznawców Ludwik Zabrocki szczególnie cenił swojego mistrza i promotora swojej pracy doktorskiej prof. Mikołaja Rudnickiego. Sporządził bardzo rzetelny biogram tego uczonego (szczególnie koncentrując się na jego pracach onomastycznych) opublikowany w księdze pamiątkowej jemu dedykowanej (1960).

Zasługi naukowe i organizacyjne prof. Zabrockiego doczekały się wielu wyróżnień, także poza granicami kraju. W latach 1968 – 1969 był prezesem prestiżowego towarzystwa językoznawczego Societas Linguistica Europea; przewodniczył również Komisji Neofilologicznej PAN. Trzykrotnie był laureatem I nagrody ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki (1963, 1969, 1976).

Ludwik Zabrocki zmarł 8 października 1977 roku w Poznaniu i spoczął na cmentarzu Junikowskim. Przemówienie nad trumną zasłużonego animatora nauki wygłosił profesor Gerard Labuda, jeden z najwybitniejszych polskich uczonych, historyk, syn ziemi kaszubskiej.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Przejście graniczne

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Władysławek

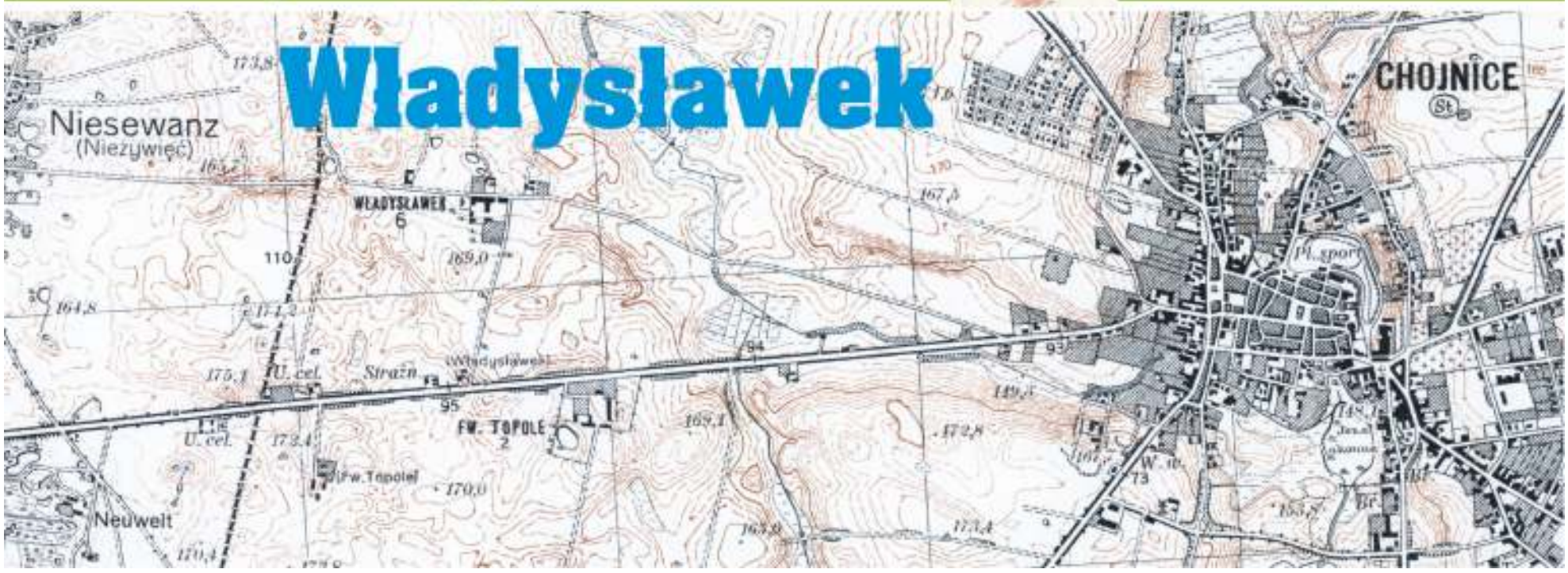

W ostatnich dniach marca 2020 roku, podczas prac przy budowie ścieżki rowerowej do Człuchowa odkryto pozostałości po zabudowaniach niemieckiego Zöllmatu czyli Niemieckiego Urzędu Celnego oraz stacji paliw na dawnym przejściu granicznym Władysławek - Rychnau (Rychnowy). Podczas prac odsłonięto brukowany podjazd prowadzący do budynku odpraw celnych oraz instalację wodną i elektryczną od budynku stacji benzynowej oraz pozostałości tych zabudowań w charakterze gruzu.

Odkryte pozostałości niemieckiego Zollmatu i stacji benzynowej

W związku z powyższym chciałbym państwu przybliżyć historię chojnickiej Straży Granicznej oraz przejścia granicznego, które znajdowało się najbliżej Chojnic w odległości zaledwie 2,3 km od miasta.

Powiat chojnicki był najbardziej wysuniętym na zachód powiatem na Pomorzu. Kształtem swych granic, tworzył spory półwysep wdzierający się w ziemie Rzeszy Niemieckiej. Graniczył z Niemcami na długości 146,7 km. Granica państwowa w rejonie Chojnic w większości miała charakter sztuczny, a tylko na niektórych odcinkach biegła wzdłuż rzek i jezior. Na południu biegła wzdłuż rzeki Kamionki, jeziora Niwskiego i Moszczyńskiej Strugi. Natomiast na północy granicę wyznaczały jeziora: Brzeźno, Glino, Borowy Młyn, Skoszewo i Sumińskie.

W 1928 roku w odrodzonej Polsce na podstawie uchwały sejmowej przystąpiono do formowania Straży Granicznej. Na ziemi chojnickiej rolę tę spełniał 7 szwadron II dywizjonu 4 Pułku Straży Granicznej. Mianowanie dotychczasowych funkcjonariuszy przeprowadzał Nadinspektor Straży Granicznej stacjonujący w Czersku mjr Józef Zończyk. Później siedzibę Nadinspektoratu przeniesiono do Bydgoszczy, gdzie przemianowano go na Pomorski Okręgowy Inspektorat Straży Granicznej. Nadzorował on pracę pięciu Inspektoratów granicznych, między innymi Chojnickiego. Przy Inspektoratach Straży Granicznej istniały odpowiednie komórki które miały do dyspozycji funkcjonariuszy drugiej linii (wywiad płytki). Funkcjonariusze ci znajdowali się na każdej placówce, względnie powoływane były jednoosobowe posterunki nawet w miejscowościach gdzie nie było placówek straży granicznej.

Strażnicy II linii korzystali z informatorów którzy penetrowali niemieckie tereny przygraniczne na głębokość do15 kilometrów. W późniejszym czasie przy każdym komisariacie straży granicznej istniały kilkuosobowe placówki drugiej linii. Stałe posterunki istniały tylko w Czersku, Chojnicach i Sępólnie Krajeńskim. Straż Graniczna uczestniczyła także w przerzucie agentów pracujących na rzecz II Oddziału Sztabu Głównego Wywiadu Wojskowego.

Inspektoraty w końcu lat trzydziestych zmieniły nazwę na Komendy Obwodu Straży Granicznej. W skład Komendy Obwodu Straży Granicznej w Chojnicach, wchodziło pięć komisariatów granicznych, które z kolei ustalały zakres działania placówek granicznych. Były to licząc od południa:

- Komisariat Straży Granicznej Kamień Pomorski,
- Komisariat Straży Granicznej Chojnice,
- Komisariat Straży Granicznej Konarzyny,
- Komisariat Straży Granicznej Brzeźno,
- Komisariat Straży Granicznej Borzyszkowy. (1.VIII.1937 r. przeniesiony do Lipnicy)

Granicę przekraczać można było w ośmiu punktach:

1. przejście graniczne z Urzędem Celnym w Zamartem,
2. stacja kolejowa Chojnice z odprawą celną dla ruchu kolejowego,
3. przejście graniczne z Urzędem Celnym Władysławek
4. przejście graniczne z Urzędem Celnym w Konarzynach,
5. przejście graniczne z Urzędem Celnym w Brzeźnie,
6. przejście graniczne z Urzędem Celnym w Wojsku,
7. graniczny punkt przejściowy w Nowej Karczmie,
8. graniczny punkt przejściowy w Gliśnie.

Granica państwowa była otwarta: w okresie letnim w godz. 7.00 – 18.00, w okresie zimowym w godz.7.00 – 17.00.

Siedzibą Inspektoratu w Chojnicach był budynek przy ul Człuchowskiej nr 44, a od 8.IX.1938 r. przemianowany na Komendę Obwodu Straży Granicznej przeniesiony na ul. Warszawską nr 13 (dzisiaj Komenda Powiatowa Policji).

W skład osobowy Komendy Obwodowej S.G. Wchodziło 14 osób. Komendantem był inspektor, ppłk Stanisła Kozubek. Podległa granica dla Obwodu S.G. była oznakowana kamieniami granicznymi o numeracji C-002 (wyłączony) do C-369, oraz D-001 do D-248 (włącznie). Kamień o numerze D-001 był kamieniem Wersalskim, jedynym na odcinku Komendy Obwodu S.G., w Chojnicach. Stał zaraz na początku jeziorka Mały Bublik koło miejscowości Korne, w gminie Konarzyny. Poprzedni taki kamień stał już na terenie pow. Kościerskiego w miejscowości Mutkowo przy jeziorze Sumińskim i oznaczony był symbolem C-001. Następny za kamieniem Chojnickim był kamień wersalski stojący w powiecie Złotowskim w miejscowości Rudno kolonia Witogoszcz i oznaczony był nr E-001. Rzadkość rozstawienia tych kamieni spowodowała, że każdy chciał te kamienie zobaczyć. Dlatego organizowano specjalne wycieczki, szczególnie dla organizacji paramilitarnych i harcerzy.

W budynku przy ul. Warszawskiej mieścił się również Komisariat Straży Granicznej. Komendantem chojnickiego Komisariatu S.G., był komisarz Czesław Jarecki.

Komisariatowi S.G., podlegały placówki S.G., w Charzykowie, Chojnicach i Moszczenicy. Granica Komisariatu S.G., oznaczona była kamieniami D-047 (wyłączony) do D-143 (włącznie). Chojnicka placówka S,G,.początkowo mieściła się w Władysławku po prawej stronie szosy prowadzącej do Człuchowa (dziś działka przed firmą Eurostandard) a od 1.04.1937 r. w Chojnicach przy ul. Człuchowskiej nr 66. Obsada tej placówki wynosiła 18 osób a dowodził nią podkomisarz Michał Downar, a od 5.05.1938 r. przodownik Józef Świergiel. Strażnicy tego komisariatu prócz ochrony granicy wystawiali posterunek graniczny na przejściu granicznym we Władysławku i ochraniali pracujących tam polskich celników.

Polski Urząd Celny Władysławek

Po drugiej stronie ochronę granicy sprawował Grenzschutz nadzorowany przez ekspozyturę w Szczecinku, podlegającą Centralnej Policji Granicznej Wschodu (Granzpolizei – Osten) we Frankfurcie nad Odrą. Niemiecka policja już na początku lat dwudziestych miała dobrze zorganizowany wywiad, wspomagany przez agentów policji politycznej, rozmieszczonych we wszystkich miastach powiatowych wzdłuż granicy. Policja polityczna posiadała dwóch funkcjonariuszy na większych granicznych posterunkach kontrolnych: jednego do kontroli paszportów, drugiego do zajmowania się szpiegostwem. Na mniejszych placówkach te zadania spełniał jeden asystent do spraw kryminalnych. Tak było do 1927 r. do chwili kiedy policja graniczna i policja kryminalna zostały połączone w jeden organ podlegający starostom. Do dalszej reorganizacji doszło w 1932 r. Wtedy granica po stronie niemieckiej była obsadzana przez Straż Celną podległą ministrowi finansów Rzeszy. Powstały wtedy urzędy celne (Zöllmat) współpracujące z tajną służbą wojskową i policyjną. Później dodatkowo przejścia graniczne były zasilane żandarmerią.

Główny Urząd Celny (Zöllmat) Schlochau (Człuchów), powołany w 1920 r. mieścił się w budynku sądu, a od 1925 r. przy ul. Parkowej nr 2 (dzisiaj szkoła). Bezpośrednio podlegał mu między innymi Urząd Celny na stacji Frichau (Wierzchowo) oraz Komisariat Celny Rychnau (Rychnowy) składający się z dwóch budynków.

Napięcia w stosunkach Polsko – Niemieckich wzrastały szczególnie w miesiącach poprzedzających wybuch II wojny światowej. Po wysunięciu żądań terytorialnych wobec Polski w marcu 1939 r. zaostrzył się stosunek do ludności niemieckiej. Na Hitlerowskie groźby, mówiące o możliwej agresji na Gdańsk i korytarz, Polacy reagowali agresywnie, m.in. poprzez wybijanie szyb w oknach niemieckich mieszkań. Szczególne wyrazy sympatii wiązały mieszkańców miasta z macierzystym garnizonem 1 Batalionem Strzelców. Co nie podobało się mniejszości niemieckiej. Dlatego jej przedstawiciele podparci duchowo, czując się już bardziej pewnie prezentowali butę i bezczelność. „Szosą tranzytową, nie kończącym się potokiem, dzień za dniem mknęły niemieckie samochody osobowe i ciężarowe. Ten wzmożony ruch kołowy i kolejowy miał wykazać dowodnie, jak bardzo Niemcom „korytarz" tranzytowy był potrzebny. Bywało i tak, że autokary wiozące Niemców na wycieczki zatrzymywały się w miejscowościach położonych na terenach polskich, rzekomo z powodu jakichś defektów technicznych. Uczestnicy wycieczki wysypywali się z wozu niby to w celu rozprostowania kości, wchodzili do lasu, dokonywali zdjęć lub stawali dużą grupą śpiewając niemieckie pieśni partyjno-polityczne lub piosenki młodzieżowe. Widywano nieraz wycieczki Hitler-Jugend w Chojnicach, wyszydzające polskich policjantów i księży w sutannach. Śpiewające głośno na ulicy w otoczeniu miejscowych Niemców. Tolerancja polska względem wybryków niemieckich była, śmiało rzec można, bezprzykładna. W połowie sierpnia 1939 r. nad Chojnicami codziennym gościem bywał samotny jednopłatowiec, patrolujący miasto i okolicę na znacznej wysokości, pozbawiony całkowicie znaków rozpoznawczych. Tą i wielu innymi jeszcze drogami zwiad niemiecki poznawał szczegóły polskich planów obronnych". Kiedy nadeszło lato 1939 r. szczególną aktywnością wykazywali się członkowie organizacji niemieckich, zarówno w mieście jak i w powiecie. Szczególnie często można ich było spotkać w rejonach koncentracji wojsk polskich.

1 września 1939 r. wybucha II wojna światowa, oddziały niemieckie przekraczają polsko-niemiecką granicę. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim, rozpoczęło się natarcie na cały odcinek obrony Chojnic. Żołnierze przebywający na strażnicach i punktach celnych zmuszeni byli się wycofać. Kto tego nie zrobił znalazł się w niemieckiej niewoli. Niemcy zajmują budynek polskiego Urzędu Celnego.

W krótkim czasie po zajęciu przejścia granicznego, Niemcy wybudowali za swoim budynkiem celnym (około 40 m w kierunku Rychnów), stację benzynową, która funkcjonowała do końca wojny. Po zniszczeniu budynków i stacji benzynowej po przejściu frontu w 1945 roku, resztki pozbierali okoliczni gospodarze, wykorzystując poszczególne elementy we własnych gospodarstwach.

Przerobiona blacha od dystrybutora z niemieckiej stacji paliw

Trudno dziś ustalić co stało się z kamieniem granicznym nr 112, który stał przy ogrodzeniu Polskiego Urzędu Celnego. Najprawdopodobniej podzielił los pozostałych kamieni granicznych z rejonu Chojnic. Natomiast nie odgadniętą do dziś zagadką jest to co podziało się z kamieniem milowym stojącym tuż przy Urzędzie Celnym. Może ktoś z czytelników będzie w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

W roku 2010 podczas prac nad poszerzaniem dawnej berlinki w okolicach sklepu Netto przy przejściu przez jezdnię, odkopano podobny kamień milowy. Niestety nie jest to kamień z przejścia granicznego. Prawdopodobnie stał on w rejonie starej leśniczówki Pomoc, gdzie udało mi się odnaleźć podstawę takiego kamienia.

Niemiecki Zöllmat Rychnau (Rychnowy)

Zajęty przez Niemców Polski Urząd Celny

Kamień milowy przy Polskim Urzędzie Celnym

kamień milowy odkopany przy Netto i podstawa z okolic m. Pomoc

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Przedstawi się Pan Chojniczanom?

Chojniczanin. Obecnie zajmuję się dużą i małą formą rzeźbiarską z wykorzystaniem rożnych technik i materiałów takich jak ceramika, żywice, metale kolorowe, złom, materiały z odzysku, drewno i kamień

Kiedy zaczęła się Pana przygoda ze sztuką?

W czasie odbywania praktyk zawodowych. Jako początkujący kucharz tworzyłem rzeźby z jedzenia.

Jest Pan samoukiem, czy ukończył Pan uczelnię artystyczną?

Ukończyłem Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu na kierunku rzeźby.

Zdolności artystyczne ma Pan więc bardziej wrodzone czy wyuczone?

Myślę, że mam wrodzone predyspozycje do rzeźbienia, odnajdywania i naśladowania kształtów, ale oczywiście duża część moich umiejętności jest wyuczona. Bez zaplecza teoretycznego ciężko jest cokolwiek wyrzeźbić. Trzeba nauczyć się wielu rzeczy od tworzenia stabilnych konstrukcji, przez właściwości różnych materiałów, po anatomię człowieka.

Gdzie szuka Pan natchnienia, co Pana inspiruje, co pobudza kreatywność?

Cały świat wokół jest dla mnie inspiracją. Rozmowy z ludźmi, spacery po lesie, dźwięki. Piękno można dostrzec w najdrobniejszych szczegółach. Moją kreatywność pobudzają relacje i tarcia między człowiekiem, formą i naturą.

Czy ma Pan swój ideał artystyczny, artystę, który jest dla Pana mistrzem i którego Pan podziwia?

Nie mam takiego ideału, cenię bardzo wielu twórców, a mój gust ewoluuje z czasem. Jednak od lat podziwiam takich artystów jak Hans Bellmer, Helen Denerley i David Cerny. Ostatnio bardzo mnie inspiruje twórczość Alejandro Jodorowskiego, jego dzieła kinematograficzne oraz sam jego sposób patrzenia na rzeczywistość, który jest bardzo nietuzinkowy.

Jakie formy sztuki oprócz rzeźby Pana interesują?

Kino, fotografia i muzyka.

Proszę powiedzieć jak wygląda Pana pracownia?

Mam dwie pracownie. Jedna służy mi do tworzenia rzeźb w dużej skali, także z metalu. Jest to odpowiednio mocno doświetlony budynek, w którym znajduje się podnośnik i cały arsenał różnorakich narzędzi i materiałów potrzebnych do realizacji projektów. W drugiej pracowni, składającej się z kilku pomieszczeń o różnej funkcji, wraz z moją dziewczyną tworzę prace ceramiczne, takie jak obrazy szkliwione, kafle pamiątkowe, figurki i ceramikę użytkową. W tym miejscu znajduje się piec do wypału gliny, prasa oraz wiele rodzajów szkliw, z których tworzymy mieszanki zdobiące naszą ceramikę.

Co pan uważa za swój największy dotychczasowy sukces w pracy artystycznej?

Trudno mi to okreslić . Każdy projekt jest inny i trudno mierzyć je jedną skalą. Natomiast wiele z moich rzeźb otworzyło mi drzwi na nowe horyzonty i przyjaźnie, właśnie to określiłbym sukcesem. Myślę że najlepsze realizacje jeszcze przede mną.

Jakie ma Pan plany artystyczne na nadchodzący rok?

Zamierzam wyrzeźbić człowieka na wózku inwalidzkim ze stali oraz złomu metalowego. Będzie to projekt w którym chcę pokazać siłę osób, które muszą na co dzień mierzyć się z ograniczeniami ich ciał. Zazwyczaj są to osoby o niesamowicie mocnych charakterach, które prą naprzód mimo przeciwności i ja to podziwiam.

Często organizuje Pan wystawy?

Rzadko. Lubię tworzyć duże realizacje, które zazwyczaj znajdują sobie miejsce w przestrzeni publicznej. Dopiero od niedawna tworze mniejsze rzeźby, nadające się do pokazania we wnętrzach wystawienniczych.

Jak Pan wypoczywa?

Na łonie natury. Lubię leśne wędrówki, rekreacyjne kajakarstwo, wędkarstwo. Cenię czas spędzony z przyjaciółmi, ciekawe dyskusje i wspólne seanse kinowe lub imprezy tematyczne.

A jak „ładuje akumulatory"?

Koniec pracy nad projektem i satysfakcja ze stworzenia dzieła jest dla mnie zawsze mocnym zastrzykiem energii do kolejnego wyzwania.

dziękuję za rozmowę.

Jarosław Urbański - Rocznik 1978

WYKSZTAŁCENIE:
1996-1999 Centrum Kształcenia Ustawicznego w Chojnicach, profil: technolog żywienia
1999-2005 Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu, kierunek Rzeźba.
2005 Uzyskanie Dyplomu ukończenia Akademii Sztuk Pięknych na wydziale Rzeźby w Pracowni Ceramiki z wynikiem celującym. Promotor Pracy Dyplomowej prof. zw. Ewa Twarowska- Sioda

2006 Założenie własnej działalności gospodarczej- "Pracownia Rzeźbiarsko-Projektowa Jarosław Urbański"

DYPLOMY I WYRÓŻNIENIA:

2002 Dyplom uznania otrzymany od Burmistrza Miasta Chojnice za wykonanie rzeźb zdobiących chojnicką fontannę
2003 Stypendysta Radia Merkury na rok akademicki 2003/2004
2004 Stypendysta Europejskiego Stowarzyszenia Pomerania w Chojnicach

WIĘKSZE REALIZACJE / OSIĄGNIĘCIA

2001 Udział w miedzy narodowym artystycznym projekcie na wyspie Schiermonnikoog, Holandia
2002 Wykonanie postaci „Tańczącej Świtezianki" na fontannę w Chojnicach.
2003 Wykonanie naturalnej wielkości rzeźby "Tura". Materiał: złom samochodowy, mosiądz. Waga około 1,5 tony. Obecnie właścicielem rzeźby jest miasto Chojnice. Tur został umieszczony pod Bramą Człuchowską w Chojnicach.
2006 Wystawienie rzeźby „Dyskobol" na stadionie KOLEJARZ w Chojnicach. Rzeźba przedstawia dyskobola, mierzy 5 m wysokości, wykonana jest ze złomu kolejowego, waży 4 tony. Podobną rzeźbę "Olbrzyma" autor posiada w kolekcji prywatnej.

2006 Wykonanie lokomotywy "Pięknej Helci"- rzeźby upamiętniającej Wilanowską Kolej Wąskotorową na zamówienie Towarzystwa Przyjaciół Sadyby. Rzeźba jest usytuowana u zbieg ulic Powsińskiej i Okrężnej. Lokomotywa wykonana jest ze złomu kolejowego i samochodowego, ma 6 m. długości.

2006 Wykonanie rzeźby Michała Archanioła na zlecenie świeckich i kościelnych władz miasta Płońsk. Gipsowy odlew rzeźby umieszczony jest w kościele Michała Archanioła w Płońsku, docelowym miejscem odlewu rzeźby z brązu jest centrum miasta Płońsk.

2011 Wykonanie rzeźby Jana Pawła II dla stowarzyszenia „Speranda" w Niepoględziu.

2011 Wykonanie rzeźby „Pasji Jezusa" dla Parafii św. Jadwigi w Chojnicach

2011 Wykonanie rzeźby Michała Archanioła na zlecenie władz miast. Odlew rzeźby jest usytuowany przy urzędzie Miasta Płońsk

2012 Wykonanie rzeźby Jana Pawła II dla Stowarzyszenia Budowy Pomnika Jana Pawła II przy Gimnazjum im. J.P. II w Płońsku

2013 – 2014 Wykonanie wraz z Stowarzyszeniem Artystyczno społecznym „Skafander" instalacji „Kolorowe Drzewa „ ,Drzewo Cytrynowe, Pomarańczowe, Turkusowe. Drzewa stoją we wsi Cieksyn (Okolice Warszawy) Wykonane są z materiałów recyklingowych .

Od 2015 Prowadzi Pracownie rzeźby i ceramiki w Centrum Kultury i Sztuki w Sępólnie Krajeński

2016 Rezydencja Artystyczna Binaural Nodar ,Portugalia „ Da Trapa Sound Sculpture Jarosław Urbański & Maciek Kierzkowski „

2016 Uczestnictwo w projekcie „Jak przódë w Swòrnëgacach garczi lepilë" Zajęcia ceramiczne dla seniorów z kształtowania naczyń ceramicznych, oraz budowa pieca plenerowego do wypału ceramiki z butelek i gliny. Swornegacie , Polska

Od 2018 Prowadzi pracownie ceramiki i rzeźby w Chojnickim Centrum Kultury.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Central Park na Manhattanie Atrakcje Nowego Jorku

Piotr Kiżewski

Central Park to miejsce, które daje wytchnienie i wypoczynek mieszkańcom zatłoczonego Nowego Jorku. Jest to największy Park Manhattanu, a w całym Nowym Jorku jest zaledwie kilka przewyższających go powierzchnią lecz nie popularnością.

Jest to także najbardziej znane miejsce zielone w całych Stanach Zjednoczonych. Widzieliśmy go w niezliczonej ilości filmów i seriali. Nawet ostatnio zauważyliśmy z Madzią, że część zdjęć do X-Men Mroczny Fenix, kręcona była na terenie Central Parku właśnie. Poza tym, jeżeli znajdzie się tu ktoś, kto nie oglądał Kevin sam w Nowym Jorku, to będę bardzo zdziwiony i osobiście podeślę mu kopię.

Poza słynną, bożonarodzeniową atrakcją jaką, jest mały i zabawny Kevin, Central Park widzieliśmy w takich filmach, jak chociażby Pingwiny z Madagaskaru. W tej animacji odtworzono bardzo dokładnie zoo z Manhattanu, które znajduje się przy słynnej Piątej Alei.

Central Park – Pierwszy kontakt

Nasz pierwszy kontakt z parkiem rozpoczął się od strony północnej Manhattanu, zwanej Uptown, czyli tej, w której Central Park sąsiaduje z dzielnicą Harlem. Jeszcze niedawno ta część wyspy uchodziła za dość nieciekawe miejsce. Zdążały się tu kradzieże, napaści, a nawet morderstwa i porwania. Te mroczne czasy zostały szczęśliwie za nami i dziś bez większych problemów można poruszać się po ulicach całą dobę. (z zachowaniem ostrożności i zdrowego rozsądku oczywiście).

Jest to o tyle ważne, że Harlem jest sercem nowojorskiego bluesa, a także stolicą muzyki gospel oraz rapu. To właśnie z Harlemu pochodzi słynny czarnoskóry raper i poeta Tupac Shakur. Od czasu, gdy władze dzielnicy poradziły sobie z bezpieczeństwem na ulicach, stylowe knajpy i muzyczne bary przyciągają licznych wielbicieli dobrej muzyki. To jednak nie temat na dzisiejszy artykuł.

No więc zamieszkaliśmy w dużo bezpieczniejszym niż kiedykolwiek Harlemie i rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta. Od hotelu do granicy parku, to tylko mila, więc z przyjemnością pokonywaliśmy ten kawałek, odpuszczając sobie metro. A co tam, pogoda piękna, dookoła kolorowi ludzie no i te szerokie do przesady ulice, spacer to zawsze dobry pomysł.

Jeżeli macie ochotę popatrzeć na Central Park z wysoka, możecie wjechać na szczyt któregoś z pobliskich wieżowców. Osobiście polecam Top of The Rock, taras widokowy na najwyższym budynku Rockefeller Center. Niestety ze szczytu Empire State Building nie widać tego największego na Manhattanie parku.

Wejście do parku znajduje się dokładnie po przeciwnej stronie 110 ulicy. Uwierzcie mi, uczucie bardzo dziwne, gdy zostawiasz za palcami hałaśliwe, zabiegane, rozpalone słońcem miasto i zaledwie po chwili jesteś w lesie, którego jak podpowiada logika być tu nie powinno.

Skoro logika mówi, że w centrum ogromnego miasta nie ma miejsca na las, to co powiecie na nieduże, leśne jeziorko, na które trafiliśmy kilka kroków dalej? Jest to niewielkie rozlewisko nazywane Harlem Meer z fantastycznym widokiem na sterczące ponad drzewami drapacze chmur.

Mimo że Harlem znacznie się poprawił i ucywilizował, to jednak ta część parku, która z nim graniczy jest najgorzej utrzymaną i najmniej ciekawą jego częścią. Po alejach kręci się sporo szemranych osobników, a i w krzakach dostrzec można sporą aktywność.

Przy jeziorku siedział gość grający smętne, jazzowe melodie na mocno spracowanym banjo. Był całkiem mocno wstawiony, ale trzymał rytm i całkiem nieźle mu to wychodziło. Raczej staram się unikać alkoholowych przygód, lecz stan w jakim był ten człowiek, nie jest mi zupełnie obcy. Wygrzebałem więc z kieszeni wymięte pięć dolców i wrzuciłem do leżącego przed nim kapelusza. Odchodziliśmy żegnani dziękczynnym standardem jazzowym, który bardzo nam się spodobał.

Idąc niespiesznie alejami, otoczeni śpiewem ptaków i szmerem potoków, zastanawialiśmy się z Madzią, jak coś takiego uchowało się w centrum jednego z bardziej zatłoczonych miast świata, w którym każdy metr ziemi jest na wagę złota.

I tu przechodzimy do ulubionej przez Was części artykułu.

Central Park – Historia

Central Park podobnie jak cały Nowy Jork przeżywał swoje chwile chwały i upadku.

W latach siedemdziesiątych poprzedniego wieku była to mekka handlarzy narkotyków, bezdomnych oraz tych którzy woleli nie rzucać się w oczy mieszkańcom miasta w ciągu dnia. Wraz ze zmianą podejścia do przestępczości w latach dziewięćdziesiątych, miejsce to oczyszczono i odrestaurowano. Burmistrz Rudolph Giulianie w okresie swoich rządów, postawił sobie za cel pozbycie się przestępców z ulic Nowego Jorku. To trudne wyzwanie rozpoczął od Manhattanu i Central Parku.

Za kwotę ponad pięćdziesięciu milionów dolarów przywrócono dawną świetność tej części miasta. Wraz z nowym tysiącleciem Central Park mógł zacząć pełnić taką rolę, jaką wyznaczyli mu jego twórcy na początku dziewiętnastego wieku. W założeniu park miał być nie tylko miejscem relaksu dla mieszkańców miasta, ale także integrować wszystkie grupy społeczne zamieszkujące ówczesny Manhattan.

Na samym początku centralna część wyspy była prawdziwym pustkowiem. Dzikie lasy porastały wyspę od północy aż na południe. Jedynie w samym centrum utrzymywane było niewielkie miasteczko dla zbiegłych z południowych stanów czarnych niewolników. Sami nazwali swoją miejscowość Harlem i stała się ona zalążkiem dzisiejszej dzielnicy Manhattanu noszącej wciąż tą samą nazwę.

Wraz z koleją i rozwojem handlu na wyspie przybywało ludzi. Pojawili się bogaci inwestorzy i duże koncerny. Rozpoczął się dynamiczny rozwój, zwłaszcza południowej części wyspy. Zaczęły powstawać budynki, ulice i sklepy, a na parki nikt nie marnował miejsca.

Dopiero w połowie dziewiętnastego wieku poeta William Cullen Bryant rzucił pomysł stworzenia wielkiego parku dla ponad 700 tysięcy mieszkańców ówczesnego Nowego Jorku. Pomysł spodobał się władzom miasta i przystąpiono do pracy. Było jej sporo, podczas budowy wysadzono skały i wywożono gruzy. Na ich miejscu pojawiła się, sprowadzona z innej części miasta, ziemia i bogata roślinność. Samych drzew zasadzono ponad dwadzieścia tysięcy. Poza nimi pojawiły się krzewy, kwiaty i trawa.

W parku zbudowano sztuczne góry, polany oraz jeziora i rzeki połączone stylowymi, bardzo ładnymi mostami. Pojawiły się ścieżki wykładane kamieniami, aleje oraz ogrody pełne ławek i latarni.

Budowa zakończyła się po niemal szesnastu latach i Central Park był wówczas jedynym takim miejscem na świecie, a główny jego architekt Calverta Vaux zyskał na zawsze sławę i miano wielkiego architekta zieleni.

Z biegiem lat na terenie parku pojawiły się nowe bramy, ogrody i cała masa rzeźb i posągów. Najsłynniejsza z nich to generał William Sherman siedzący na koniu, stojący w najpopularniejszej części parku, tej w pobliżu słynnego hotelu Plaza należącego do obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Inna atrakcja Central Park leżu całkiem niedaleko, jest to Central Park Wildlife Center, czyli nieduża, ale dobrze znane manhattańskie Zoo. Jednak najbliższy naszemu sercu jest posąg króla Jagiełły, który stanął niedaleko Turtle Pond. Króla przedstawiono siedzącego na koniu tuż przed bitwą pod Grunwaldem. Wysoko unosi dwa miecze podarowane mu przez zadufanego mistrza zakonu krzyżackiego. Pomnik stoi w Central parku od roku 1945 i jest jednym z dwudziestu dziewięciu posągów mających na stałe swoje miejsce w sercu Manhattanu.

Central Park dzisiaj

Dziś, po przemianach z lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku, Central Park jest miejscem, gdzie bezpiecznie i z przyjemnością odpoczywają całe rodziny. Przede wszystkim są to mieszkańcy Manhattanu, ale nie tylko. Mieszkańcy innych części Nowego Jorku, ci spoza wyspy, chętnie tu zaglądają.

Park jest idealnym miejscem na uprawianie joggingu, zwłaszcza deptak dookoła Jacqueline Kennedy Onassis Reservoir to idealnym miejscem do biegania. Poza tym jest tu ponad dwadzieścia placów zabaw dla dzieci, tyle samo lub więcej boisk do gry w przeróżne sporty, korty tenisowe, a także miejsca do jazdy konnej. Po jeziorach i rzekach można popływać łodzią albo wysłuchać któregoś z licznych koncertów.

Dookoła parku usytuowane są słynne, nowojorskie muzea oraz wystawy sztuki. Najsłynniejsze z nich to stojące przy 5th Ave. Museum of the City of New York. Kawałek dalej The Jewish Museum, a dokładnie po drugiej stronie parku stoi moje ulubione – Amerykańskie Muzeum Historii Naturalnej.

Poza tym w parku odbywają się liczne koncerty i wystawy najsłynniejszych artystów świata. Jest wszytko o czym piszę to zaledwie ułamek atrakcji jakie oferuje Central Park. Tutaj każdy, dosłownie każdy znajdzie coś dla siebie. Jednym słowem Central Park jest miejscem, które powinno posiadać każde, wielkie miasto.

Central Park informacje praktyczne

- Central Park leży pomiędzy Piątą Aleją a Central Park West oraz ciągnie się od 59 ulicy aż do 110 ulicy.
- Niemal każda nitka metra ma swoje stacje w pobliżu parku.
- Wejście do parku jest darmowe, choć niektóre atrakcje znajdujące się w nim są płatne.
- W parku stoi tysiące ławek, zabronione jest jednak spanie na nich i zostawanie w parku na noc.

Central Park ciekawostki

- Park zajmuje prawie 350 hektarów powierzchni, czyli jest większy niż Watykan. Jest również większy od Monaco niemal sześciokrotnie. Park ma długość ponad 4 kilometrów i szerokość niespełna kilometra.
- W Central Parku nakręcono ponad 350 popularnych filmów i całą masę szmir. Czyni go to najczęściej pojawiającym się na ekranie parkiem świata.
- Znajduje się tu 29 rzeźb i posągów na stałe wkomponowanych w obraz parku. Przedstawiają one sławnych ludzi jak i postacie fikcyjne.
- Central Park był pierwszym parkiem publicznym w USA.
- Wbrew pozorom budowa parku była bardzo skomplikowanym przedsięwzięciem. Przed zalesieniem trzeba było wysadzić tysiące ton skał i pozbyć się gruzu. Transport ziemi z niedalekiej New Jersey zajął budowniczym kilka lat.
- Podobno przy budowie parku zużyto więcej materiałów wybuchowych niż podczas, wielkiej bitwy pod Gettysburgiem.
- Przed rozpoczęciem budowy przeniesiono miasteczko Harlem, w której mieszkało ponad 1500 czarnoskórych uciekinierów z południowych stanów.
- Budowa parku pochłonęła więcej pieniędzy, niż w ciągu roku otrzymywał cały stan Alaska.
- W Central Parku stoi wciąż działająca, największa na świecie karuzela. Można przejechać się na jednym z 54 drewnianych koni.
- W parku ustawiono obelisk przywieziony z Egiptu, nazywany Igłą Kleopatry. Jego wiek datuje się na rok 1450 przed naszą erą. Pokryty jest hieroglifami opisującymi życie na egipskim dworze. Początkowo przygotowano miejsce na dwa bliźniacze obeliski, lecz nim zapakowano je na statek Brytyjczycy wywieźli jeden z nich do Londynu. Możemy go oglądać w Museum of London. Do dziś trwają zacięte sprzeczki kto komu ukradł jedną z igieł.
- Central Park jest najczęściej odwiedzanym parkiem w USA. Rocznie spaceruje jego alejami ponad 40 milionów ludzi.
- Przez park biegnie prawie 100 kilometrów ścieżek i alejek. Otaczają one siedem jezior i stawów oraz kilkadziesiąt miejsc sportowych i rekreacyjnych.
- W parku stoi ponad 9 tysięcy ławek. Gdyby je ustawić jedną przy drugiej, ciągnęłyby się na długość ponad 11 kilometrów.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

EXCELLENT

EUROSTANDARD Salon Łazienek

1

Platto
Przycisk sterujący

chrom
INEX.PL230.150.CR

~~175 zł~~
139 zł
Cena promocyjna

2

Tuto
Szafka z blatem
2 szuflady

biały lakier połysk/płyta dąb
602 × 459 × 500 mm
MLEX.0104.600.WHBL

~~1475 zł~~
1179 zł
Cena promocyjna

3

Clever
Bateria umywalkowa wysoka

chrom
ARAC.4102CR

~~550 zł~~
439 zł
Cena promocyjna

Chojnice, Topole 20 (pow. eks. 3000 m2)
Szczecinek, ul. Wiśniowa 10 (pow. eks. 800 m2)

www.eurostandard.biz

EUROSTANDARD Salon Łazienek

4

Jima
Umywalka ceramiczna nablatowa

biała
bez przelewu
bez korka
465 × 375 × 120 mm
CEAC.2001.465.WH

~~399 zł~~
319 zł
Cena promocyjna

5

Liner
Parawan nawannowy rozsuwany

1100 × 1400 mm
KAEX.2920.1100.LP

~~1245 zł~~
999 zł
Cena promocyjna

6

Frost
Zestaw prysznicowo - wannowy podtynkowy

AREX.4400CR

~~1495 zł~~
1199 zł
Cena promocyjna

OCZYSZCZANIE ORGANIZMU Z TOKSYN ZA POMOCĄ KILKU ZNANYCH ZIÓŁ

OSTROPEST PLAMISTY

Ta roślina z rodziny astrowatych stosowana jest w medycynie ludowej już od 2000 lat. Ostropest plamisty, zwany potocznie osetem, doceniany jest przede wszystkim ze względu na swoje właściwości odtruwające.

Dawniej wyciąg z niego traktowano jako doskonałe antidotum na zatrucie grzybami, a dziś pojawia się on na oficjalnej liście naturalnych leków na marskość wątroby. Otóż w jego składzie znajdziemy związek zaliczany do grupy flawonoidów – sylimarol, który blokuje toksyny gromadzące się w wątrobie, zapobiega ich szkodliwemu działaniu na nasz organizm oraz ma właściwości regenerujące.

Ostropest plamisty odwraca negatywne skutki spożywania alkoholu oraz niezdrowego jedzenia, jak również hamuje wchłanianie metali ciężkich wypitych z wodą. Wśród jego zalet wymienia się również regulowanie poziomu glukozy we krwi, obniżenie poziomu złego cholesterolu, regulację

gospodarki hormonalnej u kobiet i mężczyzn oraz wspieranie metabolizmu.

POKRZYWA

Choć pokrzywa była stosowana w ziołolecznictwie już od starożytności, przez długi czas zapominano o jej zdrowotnych właściwościach. Traktowana w XIX wieku głównie jako podstawowy pokarm dla ubogich, po latach wróciła na swój piedestał w roli nieocenionego leku na wiele dolegliwości.

Ten niepozorny chwast, dzięki zawartym w sobie związkom, oczyszcza układ trawienny oraz wpływa na prawidłową pracę wątroby, żołądka i trzustki. Pokrzywa ma również silne działanie moczopędne, dzięki czemu umożliwia pozbycie się z organizmu takich szkodliwych substancji jak np. złogi kwasu moczowego. Nic więc dziwnego, że jest ona stosowana przy takich dolegliwościach jak kamica nerkowa oraz w stanach zapalnych układu moczowego. Pokrzywa działa również przeciwobrzękowo i zapobiega zatrzymywaniu się płynów w organizmie. Jak przygotować herbatkę z pokrzywy?

1 garść suszonych liści
1 szklanka wrzątku,

Wykonanie:

Do szklanki włożyć suszone liście pokrzywy. Zalać wrzątkiem i przykryć szklankę spodeczkiem. Parzyć około 10 minut. Herbatkę z pokrzywy, można wzbogacić dodając np. imbir, odrobinę miodu i soku z cytryny.

SKLEP ZIELARSKO-MEDYCZNY
ZDROWIE I URODA
Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

RUMIANEK

Ta charakterystycznie pachnąca roślina znana jest głównie jako skuteczny lek na wszelkie dolegliwości żołądkowe i jelitowe. Wszystko, dzięki zawartym w niej flawonoidom, które działają rozkurczowo na mięśnie gładkie jelit i przewodów żółciowych, zapobiegają wzdęciom, działają przeciwzapalnie na błony śluzowe żołądka, jak również ułatwiają trawienie.

Przy tak wielu korzyściach dla układu pokarmowego i trawiennego, nie jest zaskoczeniem, że picie herbaty z rumianku poleca się osobom z chorobami wrzodowymi oraz cierpiącym na nadkwaśność żołądka. Warto również wiedzieć, że rumianek znajduje się na liście ziół najczęściej stosowanych w detoksie – otóż ma on właściwości przeczyszczające i pomaga się pozbyć złogów z jelit.

MELISA LEKARSKA

Większość z nas wie, że melisa jest przede wszystkim doskonałym sposobem na skołatane nerwy i bezsenność. To zioło posiada jednak znacznie więcej zdrowotnych korzyści, gdyż jest uznawane za niezawodny środek detoksykujący. Melisa skutecznie wzmacnia naturalne procesy ochronne wątroby przed szkodliwymi toksynami, wynikającymi z niezdrowej diety. Wspiera ona również produkcję dwóch ważnych antyoksydantów – glutationu i dysmutazy ponadtlenkowej. Ma ona działanie rozkurczające, dlatego poleca się ją przy takich dolegliwościach jak zaparcia, wzdęcia, gazy czy nerwica żołądka.

CZYSTEK

W ostatnich latach czystek zyskuje coraz większą popularność. I bardzo dobrze, bo picie herbaty z czystka niesie za sobą nieocenione zdrowotne korzyści. Nie tylko wspiera naszą odporność, zwalcza stany zapalne oraz poprawia krążenie, ale również pomaga organizmowi w pozbyciu się toksyn. Czystek ma właściwości moczopędne, dzięki czemu wypłukuje z organizmu szereg szkodliwych substancji, m.in. usuwa metale ciężkie. Picie z niego naparu poprawia równowagę flory bakteryjnej, redukuje przykry zapach wydzielin z ciała oraz działa wybielająco na zęby. Przez swoje właściwości detoksykacyjne, w szczególności jest on polecany palaczom oraz osobom żyjącym w zanieczyszczonych miastach.

Informacje przedstawione w artykule nie są pisane przez lekarza. Mają charakter informacyjny i nie stanowią fachowej porady medycznej.

KUCHNIA

wb. przepisu Teresy Kropidłowskiej (KGW Łężanki)

Pierogi z farszem z pstrąga

Ciasto: 50 dkg mąki, szczypta soli, 2 łyżki oleju, 1,5 szklanki gorącej wody

Farsz: 2 pstrągi, 1 łyżka chrzanu, 1 cebula, 1 jajko, 2 łyżki bułki tartej, 1 szklankę rukoli, 1 łyżkę posiekanego koperku, sól i pieprz, 2-3 łyżki masła

Wykonanie.

- Pstrągi oczyścić, umyć i wyfiletować.
- Filety z pstrąga zmielić maszynką.
- Do masy rybnej dodać jajko, bułkę tartą, chrzan, koperek i posiekaną rukolę, doprawić solą i pieprzem. Farsz powinien być pikantny.
- Przygotować ciasto na pierogi. Mąkę wysypać na stolnicę, wsypać sól, dodać olej i wlać gorącą wodę. Zagnieść ciasto. Rozwałkować, małą szklanką wycinać kółka, nakładać farsz, zlepiać i gotować we wrzącej osolonej wodzie.
- Podawać polane stopionym masłem.

RADIO? PRZECIEŻ WIDNO DOOKOŁA!

Tym razem w tytule pozwoliłem sobie na żart językowy, wykorzystując dwuznaczność słowa widno. Dawniej używano go w znaczeniu „widoczny". Czyli tytuł sygnalizuje – radio widoczne wszędzie. Ale Widno to również wieś kaszubska, położona 35 km od Chojnic, znana teraz z wypieku chleba tradycyjnymi metodami. Śmichy - chichy, a zaraz o krótkofalarstwie i Widnie będzie całkiem na poważnie.

Już tłumaczyłem, że krótkofalarstwo narodziło się wcześniej niż węgiel, a pierwszą łączność polski radioamator przeprowadził w grudniu 1924 roku. Obecnie obchodzimy w środowisku krótkofalowców zrzeszonych w Polskim Związku Krótkofalowców 90-tą rocznicę powstania związku. Uważny czytelnik doczyta, że użyłem sformułowania 90-ta rocznica powstania PZK, a nie 90-lecie istnienia PZK. I słusznie – to dwa różne stwierdzenia. Okres okupacji hitlerowskiej, potem walki o władzę przez komunistów zdewastowały organizacyjnie polskie krótkofalarstwo w latach 1944-56. Zawiłości prawne spowodowały, że obecnemu PZK nie uznano prawnej ciągłości w stosunku do przedwojennego PZK.

Ale zostawmy te dywagacje i jak mawiają Francuzi – revenons à nos moutons, czyli wróćmy do tematu i do Widna. No, może nie od razu, ale i tak będziemy się „kręcić" cały czas w okolicach Chojnic. Skoro zahaczyłem o rocznicę powstania PZK, musi mi chodzić i o początki krótkofalarstwa w Polsce, i o nasz rejon. Bohater mojego dzisiejszego tekstu urodził się w 1909 roku, całkiem blisko, bo w Tucholi. Naukę rozpoczął jeszcze w niemieckiej szkole. Języka polskiego i polskości uczył się w domu rodzinnym. Po wojnie, w latach 1919-22 uczęszczał do polskiego już gimnazjum (Grudziądz i Bydgoszcz). Naukę kontynuował od 1925 roku w seminarium nauczycielskim w Tucholi. W 1930 roku zaczął pracę w zawodzie w szkole powszechnej w Kruszce. Rok 1934 był dla Cyryla (zdradziłem imię bohatera!) przełomowy. W związku z redukcją etatów stracił pracę. W tym roku też ożenił się z Janiną, nauczycielką z Kłodawy. Za jej sprawą trafili do Widna – otrzymała tam nauczycielską posadę i tak państwo Zalewscy zamieszkali w leśnej osadzie.

Już wszystko jasne. Dziś piszę o Cyrylu Zalewskim, jednym z dwóch, może trzech – ustalenia jeszcze trwają – przedwojennych krótkofalowców na ziemi chojnickiej. Proszę pamiętać, że wydanych pozwoleń w 1938 roku było około 444, co nie jest równoznaczne z tym, że wszyscy oni byli radiowo aktywni. A Cyryl Zalewski był! Radiotechniką interesował się już od gimnazjum. Wiedzę zdobywał wtedy głównie z literatury niemieckiej, bo polskiej, z oczywistych względów, było niewiele. Dzięki tym zainteresowaniom w Widnie w swoim domu postawił elektrownię wiatrową. Instalacja była na 24V, ale miał prąd! Chyba nikogo z czytających nie dziwi, że w II RP osada w środku lasu nie miała prądu… Ten prąd pozwalał nie tylko np. na oświetlenie domu, ale i uprawianie krótkofalarstwa. Zresztą po wojnie to hobby i zdobyta przy jego okazji wiedza przerodzi się w nowy zawód, bo z nauczycielstwa Zalewski odejdzie.

W 1936 roku Cyryl Zalewski zostaje członkiem Morskiego Klubu Krótkofalowców w Gdyni, wstępuje do Polskiego Związku Krótkofalowców i otrzymuje znak nasłuchowy SPL-447. Robi nasłuchy, doskonali swoje umiejętności operatorskie i wiedzę z radiotechniki. Aż w końcu dostaje upragnione pozwolenie radiowe. Teraz, od kwietnia 1938 roku, staje się SP1SE, QTH Widno (w „języku" krótkofalowców oznacza to: miejsce zainstalowania mojej stacji jest…). Robi łączności, wysyła karty je potwierdzające (karta QSL). Pracuje ze stacjami polskimi i zagranicznymi. Jeszcze nie wie, że za rok z okładem wszystko runie. Niemcy będą „polowali" na polskich krótkofalowców. Stanowią przecież potencjalne zagrożenie ze swoją wiedzą i umiejętnościami. Cyryl Zalewski będzie w pomorskim ruchu oporu, będzie zajmował się właśnie łącznością radiową partyzantów. Jako podejrzany trafi do obozu. Wojenne losy SP1SE to materiał na kolejne pisanie. Te powojenne też. Bo dzięki Bogu Cyryl Zalewski wojnę przeżyje, hobby nie porzuci, otrzyma nowy znak SP1BC i do momentu śmierci w 1988 roku stanie się jedną z bardziej znaczących postaci w polskim krótkofalarstwie.

No i co? Miałem rację, że krótkofalowcy w naszym rejonie pojawili się wcześniej niż węgiel.

Piotr Eichler SP2LQP sp2kfq@gmail.com

Od autora. Również ostatnio obszerny materiał o Cyrylu Zalewskim został opublikowany w miesięczniku „Świat Radio" nr 3/2020

Przedwojenna karta QSL Cyryla Zalewskiego potwierdzająca łączność 27 grudnia 1938 roku z polską stacją SP1LX Klemesa Korfalli z Grudziądza

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Prace nagrodzone w konkursie plastycznym Chojnickiego Centrum Kultury - „Kaszubskie jajko wielkanocne".

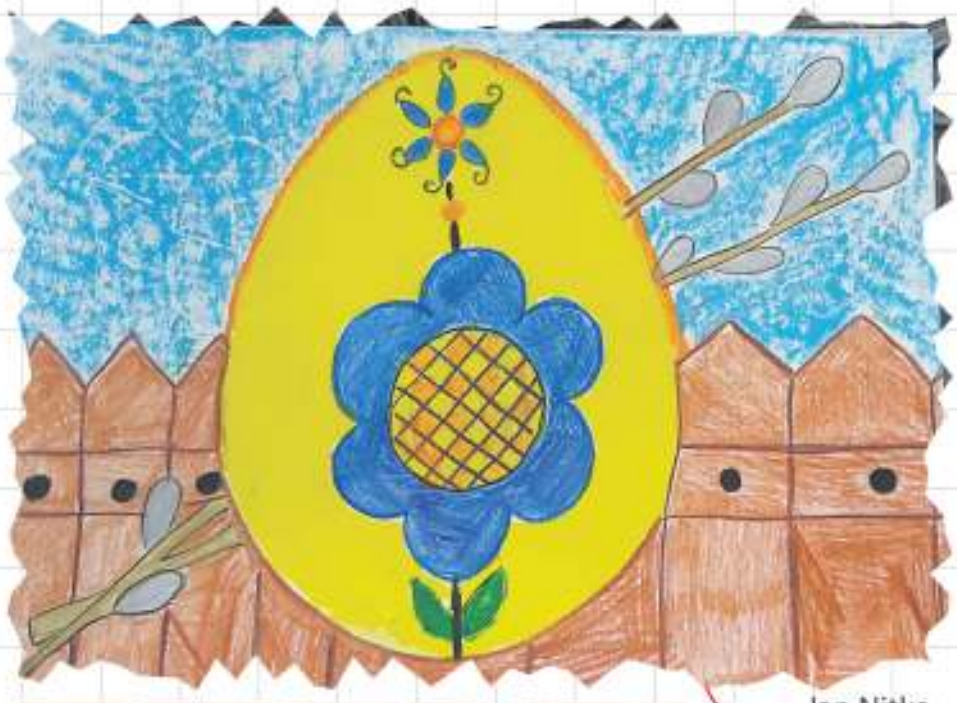

Jan Nitka
I miejsce (kat. B)

Zuzanna Olter
I miejsce (kat. A)

Bernadeta Śledź
I miejsce (kat. F)

Isabel Hoppe
I miejsce (kat. E)

Mateusz Włodarczyk
I miejsce (kat. C)

Ada Wiśniewska
I miejsce (kat.D)

Spacerkiem (krótkim i wirtualnym) po Chojnicach

Chciałoby się zacząć: „Moja staro to mi ino ciągle gado …”, ale od razu byłby wrzask, że niby co ja sobie myślę, że nie jest taka stara, i że sobie takie teksty wyprasza. No więc zacznę tak: „Moja żona ciągle marudzi, że mam tyle szpargałów, że do trumny tego nie wezmę, może zrobię w końcu jakieś porządki.”

Ja jej na to odpowiadam, ze stoickim spokojem, że się jeszcze nigdzie nie wybieram. Śmiech śmiechem, chociaż czasami się gubię, gdzie co położyłem. Wiem, oczywiście, że mam taki np. programator do radiotelefonu. No, mam. Czwarty dzień już za nim patrzę po domu. Ale dzięki temu znalazłem kilka innych rzeczy, których szukałem wcześniej. Albo nie szukałem, a też były. Znalazłem przykładowo siatkę starych paragonów. Powinienem je wywalić od razu (do zmieszanych oczywiście), ale coś mnie podkusiło, żeby przejrzeć. I co – miałem rację! Niby stare paragony, niby śmieci, ktoś powie. A nieprawda! Bo właśnie, że materiał źródłowy. Okazało się, że moja wyobraźnia od razu poszła sobie na spacer (wirtualny, bo zaraza i mamy siedzieć w domach), przed oczyma zaczęły mi się przesuwać fragmenty chojnickich ulic.

Pierwszy paragon. Daleko nie zaszedłem. Jestem na ulicy Dworcowej 20, na wysokości starej bazy MZK. Na paragonie wyraźnie napisane „Kiosk Przem. – Spoż.”. No fakt, był. Już go nie ma. Postawiony jeszcze za PRL-u jako kiosk „Ruch-u”, stał tak trochę dziwnie, bo niby przy ulicy, ale częściowo na prywatnej posesji. Kto się wtedy przejmował takimi „drobiazgami”? Stał, to stał. Jeszcze jak do podstawówki chodziłem, już był. Czasy się zmieniły i w końcu dokonał żywota, bo właściciel posesji pozbył się kłopotliwego „gościa”.

Paragon drugi. Ulica Piłsudskiego 34, przed młynami. No właśnie! Też przeszłość, bo już młynów nie ma, jest teraz CEW. Ale wróćmy do paragonów. Zatrzymuję się i patrzę w okno zasłonięte folią. Paragon z księgarni „Janina”. Zachodziłem, oglądałem, skoro jest paragon, to i zakupy robiłem. Idę parę kroków dalej, mijam budynek CEW-u.

Kolejna witryna, ulica Piłsudskiego 28. Zasłonięta papierami, z karteczką WYNAJMĘ. Tu był warzywniak. Mili właściciele, towar może droższy jak gdzie indziej, ale dobry. „Wolę zapłacić w hurtowni więcej, sprzedam drożej, bo moi klienci wiedzą, za co płacą” – mówił pan Janusz, właściciel. Potwierdzam, kupowałem, to wiem. Brokuły jak się patrzy, kalafiory bielutkie, pomidory smaczne, szczypiorek nie wiądł na drugi dzień. Pan Janusz sprzedawał razem z żoną. W pewnym momencie zaczął mówić „Chyba zwiniemy interes. Dzień w dzień rano do hurtowni, w sklepie do 17, w soboty do 13. Sporo lat zeszło, tę pracę lubimy, ale ile tak można? Człowiek w końcu ma jedno życie. Coś z niego też trzeba mieć, odpocząć, wyjechać gdzieś, coś zobaczyć.” W 2019 sklep zniknął.

„Rybki”. Znaczy restauracja „Rybna”. Nie mam paragonu, ale jest inny – „Restauracja Bar Pasibrzuch S.C., ul. Piłsudskiego 22”. Jak mi wpadł w ręce, to sobie od razu te „Rybki” przypomniałem. Stare dzieje. Idę dalej, gdzieś tam się kolejne klapki w głowie otwierają: tu było to, tamto powstało w miejsce tego. Jednak postanowiłem sobie – piszę o tym, co było, tylko na podstawie paragonów. No to daleko nie uszedłem. Piłsudskiego 16, na „kwitku” wydrukowane „PHU IGO Ignacy Gostomczyk”. Sklepu „Perfumeria” już nie ma. Nie tylko sklepu, ale pana Ignacego też. Pracował najpierw, jak to się ładnie mówiło, „na państwowym”, potem stworzył własną firmę. Rozmawialiśmy nieraz, jak to z chojnickim handlem było, znał go przecież z autopsji. Tworzy w Chojnicach jedne z pierwszych „delikatesów” po transformacji ustrojowej. Promocje, loterie z nagrodami dla klientów. Wtedy to był szał zakupów w jego sklepie – towary, jakich wcześniej człowiek na oczy nie widział. No chyba, że w „Baltonie” albo w „Peweksie”. W Chojnicach oba te sklepy były, ale paragonów z nich jeszcze nie odnalazłem. Z góry mówię, że szanse na to są małe. Jeśli młodsi czytelnicy nie wiedzą, to „delikatesy” dzisiaj nazywają się „market”.

Dochodzę na plac Niepodległości. Kiedyś było tu kino. Nie przetrwało, choć budynek długo jeszcze stał tak, jako go zbudowali. Ale i na niego przyszła kolej. W blendach powybijano okna, zrobiono drzwi i powstał sklep „Reserved”. Dzisiaj ani markowego sklepu, ani budynku kina w jego dawnej postaci. Ciuchy zostały, ale mniej markowe. Myk, myk przez światła i już przez ul. Kościuszki jestem na Starym Rynku 9/10. „Matras S.A. Księgarnia nr 116”. Jak u Turnaua w piosence „idu sobie ku miastu na zwiadu, idu i patrzu, (…) i patrzu, i widzu” – „Matrasa” nie ma. Księgarnia jest, ale inna. Czas wracać do domu. Ile można gadać o paragonach…

Urząd Miejski wydał w 2019 roku reprint „Książki adresowej miasta Chojnice” Dzisiaj, to cenne źródło do stwierdzenia, kto i co gdzie miał, gdzie mieszkał, czym się zajmował. Na moich paragonach też są nazwy firm, adresy nazwiska. I co? Moje paragony to śmieci? Dzisiaj może tak. A za 100 lat? No właśnie. Do trumny ich nie zabiorę…

Tak na marginesie, znalezione paragony były nawet z 2015 roku. Jak ten czas leci!

Piotr Eichler

Kiosk przy ulicy Dworcowej 20. Źródło Gogle Maps – Street View.

KRZYŻÓWKA

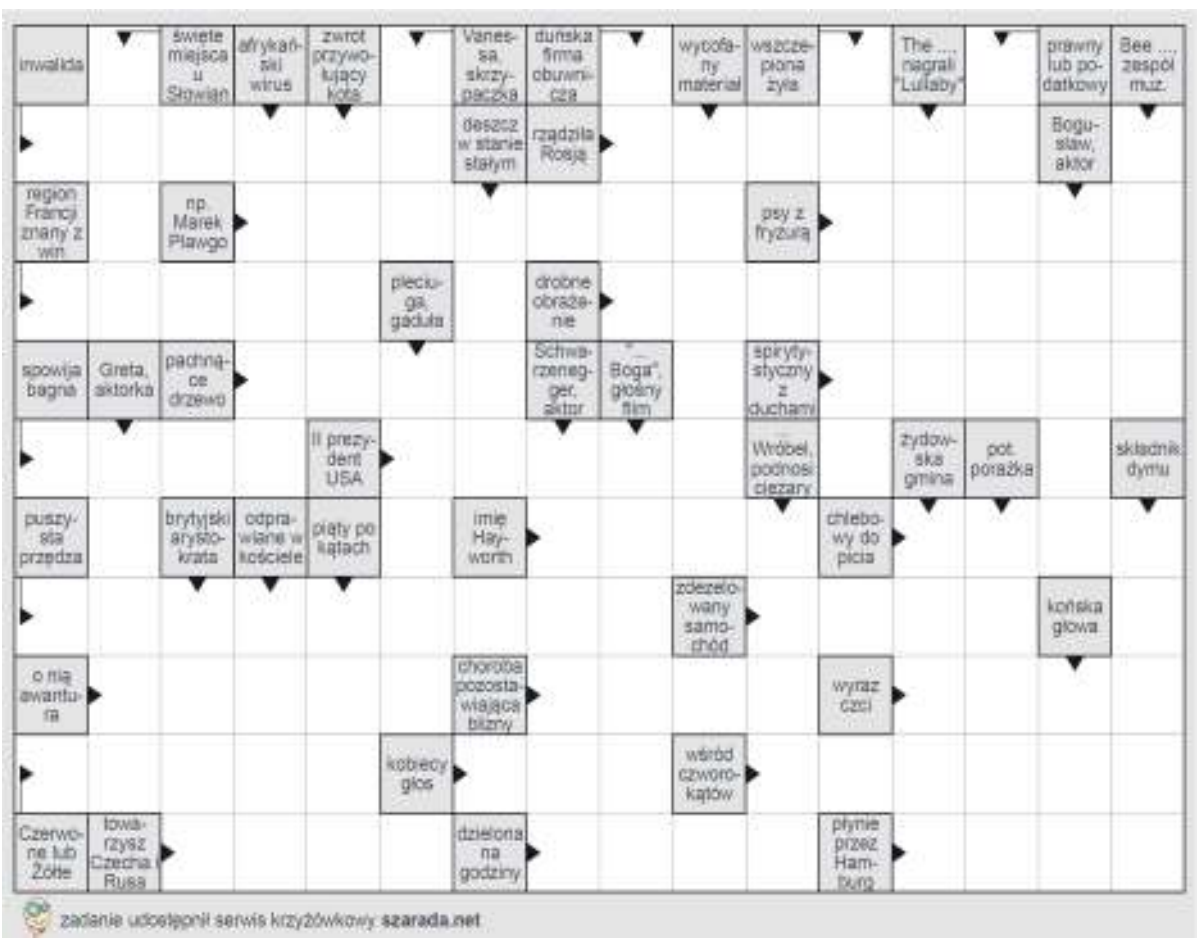

BAR U IRASA & PIZZERIA

ZAPRASZAMY

CHOJNICE, UL. WARSZAWSKA 14

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 14⁰⁰-21⁰⁰

SOBOTA 14⁰⁰-21⁰⁰

NIEDZIELA nieczynne

ZADZWOŃ 696 261 001

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE PRZYJMUJEMY DO 20:30

#WSPIERAMY LOKALNY BIZNES

ZAMÓW PIZZE

A WRAZ Z ZAMÓWIENIEM PRZYWIEZIEMY CI NAJNOWSZY NUMER

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Gazetę dokładamy do zamówienia „do wyczerpania egzemplarzy"

PIZZA	AMERYKANKA 23 CM	WIEJSKA 33 CM	WIEJSKA 50 CM
Margherita passata, ser, oregano	12,00 zł	12,00 zł	25,00 zł
Amigo passata, ser, pieczarki	13,00 zł	13,00 zł	26,00 zł
Salami passata, ser, pieczarki, salami	17,00 zł	17,00 zł	29,00 zł
Capri passata, ser, pieczarki, szynka	17,00 zł	17,00 zł	29,00 zł
Hawajska passata, ser, szynka, ananas	17,00 zł	17,00 zł	30,00 zł
American Hot passata lub drobbiata, ser, pepperoni, papryka, salami	Nowość!	17,00 zł	30,00 zł
Opera passata, ser, szynka, tuńczyk	18,00 zł	18,00 zł	31,00 zł
Wiejska passata, ser, kurczak, pieczarki, ogórek	20,00 zł	20,00 zł	34,00 zł
Wegetariańska passata, ser, kukurydza, papryka pomidor, brokuły	20,00 zł	20,00 zł	34,00 zł
Kebab passata, ser, pieczarki, mięso kebab, ogórek	22,00 zł	22,00 zł	39,00 zł
Nicoise passata, tuńczyk, anchowies, kapary, czarne oliwki, jajka	Nowość!	26,00 zł	49,00 zł
Focaccia pasta tortorgowa, papryka, salami lub boczek, rukola	Nowość!	36,00 zł	—
Fiorentina passata, szpinak, jajka (na twardo lub miękko), oliwa czosnkowa, czarne oliwki, parmezan	Nowość!	25,00 zł	49,00 zł
Vegan Gardiniera passata, karczochy, pieczarki, czerwona cebula, czarne oliwki, ser, mozzarella,	Nowość!	22,00 zł	43,00 zł
Twoja Własna passata, ser, 3 dowolne składniki	—	25,00 zł	40,00 zł

SOSY: pomidorowo-ziołowy, koktajlowy, czosnkowy, meksykański, ketchup, arabski pikantny, pikantny z sambalem, andalazyjski

DODATKI DO PIZZY

SER, SZYNKA, SALAMI, BOCZEK, KURCZAK, TUŃCZYK, OWOCE MORZA, SER FETA, KREWETKI, MIĘSO KEBAB, KAPARY, KARCZOCHY, ANCHOWIES	4,00 zł
PIECZARKI, ANANAS, POMIDOR, PAPRYKA CZERWONA, PAPRYKA PEPPERONI, OLIWKI, CEBULA, KUKURYDZA, BROKUŁY, OGÓREK KONSERWOWY	2,00 zł
KOLEJNE SOSY GRATIS - KAŻDY NASTĘPNY	1,00 zł

DO PIZZY 50CM DODATKI LICZONY PODWÓJNIE

MAŁE CO NIECO

Kapsalon	15,00 zł
Zapiekanka	6,00 zł
Kebab Box	14,00 zł
Hamburger	8,00 zł
Frytki małe / Frytki XXL	5,00 zł / 8,00 zł
Dough - Balls (Bułeczki) 16 sztuk, sos pomidorowy, masło czosnkowe	Nowość! 8,00 zł

www.pyszne.pl/bar-u-irasa-pizzeria.pl

Pyszne.pl

ZAMÓWIENIA REALIZUJEMY OD KWOTY 20 ZŁ

ZWROT PODATKU Z ZAGRANICY

508 998 808

WWW.SOFINA.PL

chojniczanin.pl MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres redakcji: Chojnice, Stary Rynek 9-10 (III piętro)

REDAKTOR NACZELNY

Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl

Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl

Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl

Wydawca: Inpero.pl sp. z o.o. Rydzkowskiego 2 89-600 Chojnice

inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy.

Druk: Polska Press Bydgoszcz Nakład: 5000 egz.